PROGRAM TV na TYDZIEŃ

S TRONA 8
Relaks
Rozrywka
Humor

NASZ INDEKS 63863 ❖ CENA 1000 Rb. ❖ INDEKS W POLSCE 329258 ❖ CENA 60 Gr.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków • Rok wydania VI • 18 - 24 marca 1996 r • nr 11 (201)



Po ukończeniu wydziału filologicznego Uniwersytetu Grodzieńskiego Natalia Fabiańska rozpoczęła pracę nauczycielki języka polskiego w Porozowskiej Szkole Średniej. Młoda nauczycielka dzisiaj cieszy się szacunkiem i uznaniem wśród rodziców i uczni za głęboką wiedzę i życzliwość.

Na zdjęciu: nauczycielka Natalia FABIAŃSKA z uczennicami 5 "A" klasy Nellą BARANOWSKĄ, Weroniką GLAKOWSKĄ i Heleną BARANOWSKĄ.

Fot. Romuald SOKOŁOWSKI
rejon swisłocki

POZNALIŚMY JESZCZE JEDNĄ TRADYCJĘ

Większość członków zespołu pieśni i tańca "Przyjaciele" Lidzkiego Oddziału ZP nie wiedziało co to jest "Tłusty czwartek". Ale dzięki naszym rodakom z Białegostoku, udało się nam poznać tą starodawną polską tradycję. Na zaproszenie Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" bawiliśmy w Białymstoku, gdzie zapoznaliśmy się z tą ciekawą tradycją oraz wystąpiliśmy z koncertem przed przedstawicielami inteligencji miasta. Uważamy, że koncert podobał się, świadczyło o tym, ciepło z jakim nas przyjmowała publiczność. Po koncercie odbyło się przyjacielskie spotkanie, gdzie było dużo nie tylko "tłustych pączków", ale i ciekawych rozmów, żartów, piosenek i tańców.

W imieniu naszego zespołu chcemy serdecznie podziękować wszystkim działaczom Podlaskiego Oddziału "Wspólnoty Polskiej" za to, że dali nam możliwość zapoznać się z tak ciekawą polską tradycją. Mamy nadzieję, że będzie ona odrodzona i u nas.

Danuta ŁUZIK, Halina DUKACZ, Stanisław JASIŃSKI, członkowie zespołu "Przyjaciele".

KONFERENCJA O ARMII KRAJOWEJ

23 marca br. w Mińsku w Domu Przyjaźni z krajami zagranicznymi przy ul. Zacharowa 28 odbędzie się konferencja naukowa o działalności Armii Krajowej na terenie obecnej Białorusi.

Organizatorami konferencji są Związek Polaków na Białorusi, katedra historii Białorusi Uniwersytetu Grodzieńskiego, Towarzystwo Białoruś - Polska, Polskie Towarzystwo Naukowe. Udział w konferencji wezmą naukowcy z Mińska, Homla, Grodna a także z Polski - z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk i Światowego Związku Żołnierzy AK. Na konferencję będą zaproszeni dziennikarze z gazet "Zwiazda", "Sowietskaja Biełorussija", "Znamia Junasti", "Głos znad Niemna", a także PAPu.

T.M.

MARZENIE POLAKÓW GRODNA SPEŁNIŁO SIĘ!

Szanowni rodzice!

Od 1 września 1996 r. dzieci z 18 polskich klas w Grodnie rozpoczną naukę w pierwszej na Białorusi nowowybudowanej polskiej szkole. Ta szkoła będzie fundamentem solidnej edukacji w języku polskim na Białorusi.

Dzieci, które w następnym roku szkolnym pójdą do 1 klasy, mogą skorzystać z możliwości nauki w języku ojczystym w nowej polskiej szkole!

Wszystkich rodziców zainteresowanych nauką dzieci w tej szkole prosimy o kontakt z Działem Oświaty Związku Polaków

(ul. Dzierżyńskiego 32. tel. 44-95-52)

UCZCILIŚMY ROCZNICĘ REPRESJI

W Domu Polskim w świetlicy na doroczną imprezę zebrali się członkowie Stowarzyszenia Ofiar Represji Politycznych i kombatanci aby uczcić pamięć zamordowanych w stalinowskich łagrach naszych rodaków. Obecny był ojciec kapelan "Sybiraków" ks. Michał Woroniecki. Przy zapalonych świecach modliliśmy się do Matki Najświętszej o zdrowie i wytrwałość, o życie dla tych ludzi którzy przetrwali piekło na ziemi, a dzisiaj są wyrzuceni za burtę życia. Po modlitwie pani Felicja Babicka wystąpiła z referatem, w którym opowiedziała o tamtych strasznych czasach. Po referacie uczestnicy imprezy dzielili się własnymi przeżyciami i wspomnieniami. A potem przy pamiątkowej tablicy Ofiarom represji stalinowskich złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicze, modliliśmy się za dusze tych którzy odeszli z tego świata.

Halina JAKOŁCEWICZ

NASZ PREZES

Chcemy opowiedzieć o człowieku, który oddaje całego siebie dla sprawy odrodzenia polskości. Jest nim prezes Rejonowego Oddziału Związku Polaków w Brasławiu Wiktor Maculewicz. To młody, energiczny, pomysłowy człowiek, który podjąłsię tak ciężkiej i odpowiedzialnej pracy na dalekiej Ziemi Brasławskiej. Najważniejszymi są dla niego ludzie, które nie zapomnieli swych korzeni, swej mowy ojczystej, tradycji, kultury.

Zawdzięczając tylko jego staraniom został wykupiony Dom Polski, gdzie ludzie witają się nawzajem polskim serdecznym "Dzień dobry". Dla wszystkich starczy miejsca. Odbywają się tu spotkania z rodakami z Polski, koncerty naszego zespołu "Brasławianki", imprezy świąteczne prowadzone przez dzieci i młodzież, konkursy. Zawsze tu spotkają ciebie radosnym uśmiechem.

W Domu Polskim rozmieściła się i biblioteka z dużą ilością ciekawych, kolorowych książek dla dzieci i dorosłych.

Dużo czasu pan Wiktor poświęca dzieciom uczącym się języka polskiego. Zawsze do nich przychodzi na Gwiazdkę św. Mikołaj, niosąc olbrzymi worek wypełniony słodyczami i zabawkami. Już teraz prezes stara się odpoczynek dzieci na letnich koloniach w Polsce. W ubiegłym roku 150 dzieci pogłębiło swą wiedzę i zwiedziło Polskę. W rejonie jest około 800 dzieci pobierających naukę języka ojczystego. Największym osiągnięciem pana prezesa jest zorganizowanie i Światowego Zjazdu Brasławian, który odbył się 6-10 lipca 1995 roku. Spotkali się ze łzami w oczach dawni mieszkańcy Ziemi Brasławskiej obecnie obywatele Polski, Anglii, USA. Wspominali swe dzieciństwo, młodość, pierwszą miłość, uliczki i domki miasta. Niektórzy po raz pierwszy zwiedzili kraj lat dziecinnych.

W imieniu wszystkich Polaków Brasławszczyzny życzymy naszemu prezesowi zdrowia, pogody ducha, szczęścia, nowych pomysłów.

A.R.

Konsulat Generalny RP w Grodnie informuje

W roku akademickim 1996 / 97 Rzeczpospolita Polska nadal będzie umożliwiać młodzieży polskiego pochodzenia z krajów wchodzących w skład Wspólnoty Niepodległych Państw, z Litwy, Łotwy, Estonii, Republiki Czeskiej i Słowackiej, a także Węgier, Rumunii i Bułgarii podjęcie studiów na uczelniach polskich. Oferta ta będzie - jak dotychczas - powiązana z możliwością uzyskania stypendium Rządu RP w ramach określonych limitów. Poniżej przypominamy obowiązującą nadal koncepcję jako podstawę planowanych form i poziomów kształcenia.

I KONCEPCJA KSZTAŁCENIA

Dla kandydatów polskiego pochodzenia z Białorusi oferuje się następujące poziomy i formy kształcenia w Rzeczypospolitej Polskiej:

1. Roczny kurs przygotowawczy dla słabo i średnio znających język polski.

2. Dwustopniowe studia wyższe:

a). Pierwszy stopień - w Kolegium Nauczycielskim, w którym nauka trwa 3 lata i kończy się uzyskaniem tytułu licencjata, z możliwością kontynuowania studiów magisterskich na drugim stopniu kształcenia w szkołach wyższych.

- w systemie stacjonarnym (najlepsi absolwenci KN)

- w systemie zaocznym (wszyscy zainteresowani)

Kierunki w Kolegiach Nauczycielskich: nauczanie początkowe, język polski, język angielski, język niemiecki, język francuski, matematyka.

Absolwenci KN uzyskują kwalifikację do nauczania w szkole podstawowej a absolwenci Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych - także w szkole średniej.

b). Studia drugiego stopnia - w szkołach wyższych na kierunkach: filologia polska, pedagogika, nauczanie początkowe, pedagogika wczesnoszkolna, neofilologia w Wyższych Szkołach Pedagogicznych. Przewiduje się także indywidualne decyzje dotyczące przyjęcia na inne kierunki studiów drugiego stopnia, przede wszystkim dla studentów Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, którzy ukończą III rok studiów.

3. Studia wyższe magisterskie.

a). Pełne studia magisterskie w szkołach wyższych,

b). Studia częściowe - semestralne, roczne (przede wszystkim dla studentów filologii polskiej na uczelniach zagranicznych).

4. Studia podyplomowe

a). Roczny kurs językowo - metodyczny dla czynnych nauczycieli,

b). Studia podyplomowe w zakresie filologii polskiej, historii, geografii, specjalności pedagogicznych, dziennikarstwa (1 lub 2 lata w zależności od programu),

c). Roczne staże artystyczne,

d). Roczne staże medyczne,

e). Specjalizacje medyczne - czas specjalizacji jest różny zależnie od specjalności,

f). Studia doktoranckie (3 lata)

g). Staże habilitacyjne (2 latá)

BIAŁORUŚ

1. Kierunki preferowane:

- wszystkie specjalności w Kolegium Nauczycielskim,
- kierunki nauczycielskie w Wyższej Szkole Pedagogicznej (przygotowanie nauczycieli specjalistów przedmiotowych, np. historyków, geografów, biologów, matematyków etc.),
- filologia polska
- ekonomiczne (różne specjalności, np. bankowość, finanse, handel zagraniczny, międzynarodowe stosunki ekonomiczne i inne.),
- ekologia,
- formacja,
- turystyka,
- hotelarstwo,
- konserwacja zabytków,
- gastronomia i przetwórstwo spożywcze oraz specjalności budowlane w pomaturalnych szkołach zawodowych.

2. Nie prowadzi się w zasadzie rekrutacji na kierunki:

- techniczne,
- artystyczne,
- dziennikarstwo (tu przewiduje się studia podyplomowe).
- neofilologia w uniwersytetach (z filologią rosyjską i filologią białoruską włącznie)

A. Uprawnieni do ubiegania się na studia w Polsce ze stypendium rządowym

O przyjęcie na studia w Polsce mogą ubiegać się osoby narodowości polskiej /polskiego pochodzenia, które spełniają następujące warunki (kryteria):

- ukończyły lub do 30 września 1996 roku ukończą co najmniej 17 lat,
- posiadają świadectwo ukończenia szkoły średniej uprawniające do podjęcia studiów wyższych (odpowiednik świadectwa dojrzałości),
- władają językiem polskim w stopniu co najmniej dostatecznym,
- byli uczniami szkół średnich z polskim językiem nauczania (w miejscowościach, w których takie szkoły istnieją),

Ciąg dalszy na str. 2

W KILKU ZDANIACH

❑ W lutym 1999 r. na Białorusi odbędzie się powszechny spis ludności.

❑ W Grodnie powstało Towarzystwo Wyższej Szkoły Białoruskiej, które jednoczy ponad 100 wykładowców wyższych uczelni miasta.

❑ Sąd Rejonowy w Warszawie skazał na 9 lat więzienia Adama Humera, byłego pracownika Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Inne wyroki otrzymało jedenastu pozostałych oskarżonych, byłych pracowników tego resortu. Podczas rozprawy sądowej zostały ujawnione potworne metody działania organów bezpieki z okresu stalinizmu.

❑ W styczniu liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 2,72 mln osób.

❑ 88% mebli wyprodukowanych w Polsce idzie na eksport.

❑ Prezydent RP A. Kwaśniewski objął honorowy protektorat Związku Harcerstwa Polskiego. Tradycja protektoratu sięga początków II Rzeczpospolitej. Kolejnymi protektorami ZHP byli J.Piłsudski, S. Wojciechowski, J. Mościcki, L. Wałęsa.

❑ W tym roku szkoły średnie w Polsce ukończy ok. 317 tys. absolwentów.

❑ W Polsce jest ok. 300 gospodarstw, produkujących ekologiczną żywność. Najwięcej tego typu gospodarstw znajduje się w woj. toruńskim, kieleckim i radomskim.

OGŁOSZENIE

Uprzejmie informujemy członków Miejskiego Oddziału ZP w Grodnie, że zebrania odbywają się w każdą pierwszą i trzecią środę miesiąca o godz. 18.30 w Domu Techniki pod adresem: ul. Gorkiego 72. Przepraszamy za powstałe nieporozumienia w organizacji zebrań.

Zarząd

SŁUCHAJCIE POLSKIEJ AUDYCJI

W związku ze zmianą ramówki rozgłosu Grodzieńskiego Radia od 1 lutego bieżącego roku radiowa audycja w języku polskim ukazuje się 1 lub 2 razy w tygodniu w poniedziałki i środy. Daty oraz godziny nadawania "Magazynu Grodzieńskiego" będą drukowane w gazecie "Głos znad Niemna". Oto program na marzec br.

20 marca (środa) - godz. 18.20
25 marca (poniedziałek)-godz. 18.40
27 marca (środa) - godz. 18.20

AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

Konsulat Generalny RP w Grodnie informuje

Ciąg dalszy ze str. 1

- w szkole średniej uzyskiwały co najmniej dobre wyniki w nauce,
- odznaczają się dobrym stanem zdrowia,
- ukończyły szkołę średnią nie dawniej niż 3 lata.

B. Tryb zgłaszania się na kształcenie w Polsce na warunkach stypendialnych.

1. Zainteresowani i uprawnieni kandydaci zgłaszają swój akces kształcenia się w Polsce w Amb. RP w Mińsku lub w KG RP w Grodnie. Zgłoszenia składane inną drogą nie będą rozpatrywane jako aplikacje o stypendium rządowe.

2. Termin składania kompletnych dokumentów upływa z dniem 31 marca 1996.

3. Pracownicy placówek dyplomatyczno - konsularnych dokonują wstępnej weryfikacji dokumentów (kompletność, prawidłowość formalna, zgodność z niniejszymi zasadami).

4. Wstępnej kwalifikacji na studia w Polsce dokonuje upoważniona przez Ministra Edukacji Narodowej komisja na podstawie sprawdzianu testowego.

C. Wymagane dokumenty.

1. Kandydaci składają w polskim przedstawicielstwie dyplomatyczno - konsularnym następujące dokumenty:
- wypełniony w 2 egz. kwestionariusz dla starających się o przyjęcie na studia w Polsce;
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia kandydata;
- fotokopie świadectwa ukończenia szkoły średniej uprawniającego do podjęcia w kraju stałego zamieszkania takiego (lub zbliżonego) kierunku studiów, na jakie pragnie być przyjęty w Polsce (spośród kierunków zawartych w ofercie). Kandydaci - uczniowie szkoły średniej składają zaświadczenia ze szkoły z ocenami z ostatniej klasyfikacji. Świadectwo dojrzałości dołączają po zdanym egzaminie maturalnym.
- opinię organizacji polskiej i polonijnej lub inne opinie polecające, np. szkoły, parafii, nauczycieli z Polski, etc.
- próbki prac lub kasety z nagraniami w przypadku kandydatów na studia artystyczne (do uczelni w kraju muszą być dostarczone do końca maja).

2. Fotokopie dokumentów powinny zawierać klauzulę polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego lub konsularnego potwierdzającą ich zgodność z oryginałem.

3. W przypadku nieprzyjęcia kandydata przez uczelnię przeprowadzającą egzamin specjalny dokumenty i próbki prac nie są zwracane.

D. Zakres merytoryczny wstępnej kwalifikacji na studia ze stypendium Rządu RP.

1. Kandydaci, których dokumenty zostaną przyjęte w polskiej placówce dyplomatyczno - konsularnej będą poddani postępowaniu kwalifikacyjnemu przez Komisję z kraju, powołaną przez Ministra Edukacji Narodowej. Postępowanie składa się z dwu części:
- pisemny sprawdzian testowy z języka polskiego i przedmiotów kierunkowych;
- rozmowa kwalifikacyjna z kandydatem.

2. Na poszczególne kierunki przewiduje się testy z następujących przedmiotów:

a) Do pomaturalnych 2-letnich szkół zawodowych:
- język polski - test podstawowy
- matematyka lub biologia, lub chemia w zależności od specjalności (np. do 2- letnich szkół technicznych i ekonomicznych - matematyka; do 2-letnich szkół medycznych - biologia lub chemia).

b) Do Kolegium Nauczycielskiego:
- język polski - test podstawowy
- język polski - test dla grupy humanistycznej
- historia - podstawowe wiadomości z historii Polski i powszechnej

Na kierunku "matematyka" - zamiast drugiego testu z języka polskiego obowiązuje test z matematyki.

c) Do szkół wyższych na kierunki humanistyczne, pedagogiczne i artystyczne:
- język polski - test podstawowy
- język polski - test dla grupy humanistycznej
- historia - podstawowe wiadomości z historii Polski i powszechnej

d) Do szkół wyższych na kierunki matematyczno-przyrodnicze:
- język polski - test podstawowy
- matematyka - test z zakresu programu szkoły średniej
- fizyka (na matematykę, fizykę, informatykę) lub biologia (na biologię), lub chemia (na chemię)

e) na kierunek "psychologia" obowiązują oba testy z języka polskiego oraz test z biologii.

f) Na kierunku "konserwacja zabytków" obowiązują oba testy z języka polskiego oraz test z chemii.

g) Do szkół wyższych na kierunki ekonomiczne i geografię oraz organizację i zarządzanie:
- język polski - test podstawowy
- matematyka - program szkoły średniej
- geografia - podstawowe wiadomości z geografii ogólnej i gospodarczej

h) Do szkół wyższych na kierunki techniczne:
- język polski - test podstowowy
- matematyka - program szoły średniej
- fizyka - program szkoły średniej

i) Do szkół wyższych na kierunki medyczne, rolnicze i sportowe:
- język polski podstawowy
- biologia - program szkoły średniej
- chemia - program szkoły średniej

3. Indywidualne rozmowy Komisja przeprowadzi z kandydatami, którzy uzyskali pozytywne wyniki z testów.

Tematyka rozmów może dotyczyć na przykład:
- braków zauważonych w testach,
- zainteresowań kandydatów, sposobów ich wykorzystania i rozwoju,
- uzasadnienia wyboru określonego kierunku studiów,
- wiedzy z zakresu dziedzin wchodzących w skład programu studiów na wybranym kierunku kształcenia,
- znajomości realiów polskich,
- ogólnego oczytania, umiejętności samodzielnego myślenia etc.

"ROCK - WIOSNA - 96"

"Niech żyje rock" - takim właśnie gromkim okrzykiem przywitała publiczność uczestników kolejnego Festiwalu Muzyki Rockowej, który odbył się w Grodnie pod hasłem "Rock - wiosna - 96". Oficjalnym organizatorem imprezy była grodzienska gazeta "Kurier Młodzieżowy". Lecz tak naprawdę to ten pierwszy po czterech latach przerwy Rock - szow odbył się dzięki trzem zapaleńcom z grupy JUNGLE CHRIST-MAS, która była jednym z 6 uczestników Festiwalu. Doskonale uporali się z podstawowymi trudnościami, m.in. brakiem środków finansowych i nieodpłatnym udostępnieniem sprzętu nagłaśniającego bez pomocy sponsorów. Zgodnie z kalkulacjami niewygurowana cena biletu wstępu - 15 tys. rubli - wystarczyła na opłatę za wynajęcie sali widowiskowej, którą udostępniło kino "Kosmos". Dzięki osobistym kontaktom zadbano też o zabezpieczenie porządku podczas imprezy. Tym razem uwaga publiczności była całkowicie skierowana na uczestników, reprezentujących obecnie najbardziej popularne w Grodnie kierunki muzyki młodzieżowej, czyli hard - rock, rap, hard - kor oraz hard - rock - grandz.

W Grodnie istnieje obecnie 15 grup rockowych, które niestety mają mniej niż skromne możliwości zaprezentowania się szerszemu gronu swoich wielbicieli. Próby odbywają się naogół w prywatnych mieszkaniach członków zespołu.

W Grodnie nie powstało dotąd żadne studio nagraniowe, dlatego też własne kasety zdołały nagrać tylko 2 grupy, m.in. znana w środowisku młodzieżowym - "Dzieci Słońca". Instrumenty, które zostały nabyte zapobiegawczo, czasem przed dziesięcioma laty, również są własnością prywatną muzyków - amatorów. Aby wymienić sprzęt lub udać się - zresztą niezbyt często - poza miasto z koncertem, zarabiają w bardzo prosty sposób - grając na weselach.

J. N.

KTO ZARABIA NA PRZEMYCIE CYGARET?

Codziennie na Białoruś przemycany jest co najmniej jeden duży transport papierosów produkcji zachodniej o wartości średnio 200 tys. dolarów. Celnicy białoruscy podczas odprawy przeważnie nie mają żadnych podstaw do zatrzymania ładunku, ponieważ w deklaracji celnej figuruje on jako tranzytowy. Towar jednak bynajmniej nie trafia ani do Rosji, ani do Kazachstanu. Trafia natomiast na bazary białoruskie, sprzedawany również w najbardziej uczęszczanych miejscach miast. "Goldeny" i "Marlboro" można kupić u starszych pań, dorabiających w ten sposób do skromnej emerytury. Towar otrzymują od pośredników, oddając im utarg przy następnym spotkaniu. Część oczywiście pozostawiają we własnej portmonetce.

Według danych milicji podatkowej w Grodnie codziennie z nielegalnej sprzedaży papierosów przemytnicy uzyskują około 100 tys. dolarów. Tego rodzaju biznes rozwinął się po wprowadzeniu podatku akcyzowego, po czym legalny handel wyrobami tytoniowymi stał się dla firm prywatnych małoopłacalny.

W przemyt natomiast zaangażowało się setki osób, a wśród nich - zajmujący nawet wysokie stanowiska państwowe. Stwierdziła to milicja, prubując ująć uczestników wyładunku dużej partii towaru na lotnisku wojskowym w okolicach Mińska. Akcja nie powiodła się, ponieważ oddział milicji nie zdołał przedrzeć się przez kordon limuzyn, parkujących wokół miejsca wyładunku. Jedynym dowodem pozostała kaseta ze sfilmowanym przebiegiem wydarzenia. Nie była to zresztą i nieudana akcja. Uzbrojeni ochroniarze pilnie strzegą dostępu również do magazynów z kontrabandą. Szybkość i sprawność działania świadczy o rosnącym doświadczeniu organizacji przemytniczych.

J. N.

POZDROWIENIA

Z okazji imienin księdza kanonika Józefa GRASIEWICZA składamy moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia, szczęścia i pomyślności. Niech dla niego droga życiowa różami się ścieli, a Pan Bóg błogosławi zawsze w każdym dziele.

W imieniu parafian życzy

Stanisława DOMINIAK
wieś Jelnia rejon szczuczyński.

* * *

W dzień patrona świętego Józefa składamy najserdeczniejsze życzenia naszemu proboszczowi Staro - Wasiliskiej parafii ks. Józefowi TYŃCOWI. Życzymy mu dobrego zdrowia i wiele łask Bożych. Wypełniając wolę Chrystusową i nasze prośby, szczególnie starszych osób z oddalonych zakątków parafii, staraniem księdza powstały kaplice - kościółki we wsiach Wielkie Bojary, Wojejkowce i Korewicze. Jesteśmy wdzięczni naszemu księdzu za to, że co niedzielę dojeżdża do najdalszych zakątków parafii i udziela potrzebującym Błogosławieństwa Bożego.

Parafianie ze Starych i Nowych Wasiliszek

* * *

W dzień imienin serdecznie pozdrawiam swych przyjaciół Józefa ŁUCZNIKA i Józefa PORZECKIEGO, życzę im mocnego zdrowia, pomyślności, sukcesów w każdej sprawie.

Eugeniusz

* * *

W imieniu członków wiejskiego oddziału ZP w Siegniewiczach rejonu berezowskiego chcę wyrazić słowa uznania pani Marii ZARZECKIEJ i nauczycielce języka polskiego w miejscowej szkole pani Tatianie KORECKIEJ za ich ofiarną pracę na rzecz wszystkich Polaków naszej miejscowości.

Halina JEFREMOWA

HURA! MYŚMY ZWYCIĘŻYLI! ALE KTO GRABIŁ POKONANYCH?

Oczywiście że "oni"! "My" - to znaczy Litwini, czyli według dzisiejszej historii - Białorusini, a "oni", wiadomo kto, - Polacy. Drodzy Państwo, zrozumieliście o co chodzi? Nie?! Wobec tego nie będę was intrygować i opowiem wszystko od początku.

W poważanej gazecie "Zwiazda" został opublikowany dość ciekawy materiał "Skarby białoruskich magnatów". Autor artykułu Michaił Bakumienka sięgnął do tematyki historycznej, która prawdopodobnie dziś może wielu zaciekawić.

Niniejsza uwaga bynajmniej nie stanowi żadnego komentarza materiałów zamieszczonych w "Zwiazdzie", jest to tylko głos zwykłego czytelnika. Niech o wartości lub błędach zawartych w tej publikacji (jeżeli są takowe) dyskutują historycy.

Pozwolę sobie przytoczyć jeden fragment ww. artykułu, który w pewnym stopniu naświetla stanowisko autora w ocenie wypadków jakie miały miejsce bardzo dawno. Oto on: "Od chwili opuszczenia Moskwy przez wojsko polsko - litewskie cenny łup, zdobyty przez Polaków w Państwie Moskiewskim, w siedzibach bogatych Rosjan, klasztorach, cerkwiach był w ciągu wielu lat sprzedawany lub przerabiany..."

Proszę zwrócić uwagę: zwyciężyło wojsko polsko - litewskie (dzielni chłopcy!). Ale gdy przyszło opuścić "biełokamiennuju", nastąpiło dziwne rozdwojenie: cenne przedmioty, zdaniem autora, zagarnęli Polacy. A co robili w tym czasie Litwini? Czyżby w tym dalekim czasie tak kochali oni Rosjan, że opuszczając pokonaną Rosję, nic ze sobą nie zabrali? Ach, jacy grzeczni chłopcy!

Ale nie śpieszmy się wznosić okrzyki zachwytu. Jak się okazało, kosztowności pozostały na Litwie, czyli... na Białorusi. Stąd wynika, że już wtedy Polacy mieszkali na Litwie?! A może, opuszczając ją po drodze do własnego kraju, pozostawili klejnoty w prezencie Litwinom? Oto mamy dobry temat do dyskusji!

Albo weźmy takie określenie: "polsko - litewskie wojsko". Skąd się wzięła ta nazwa? Przecież istniała w tym czasie już Rzeczpospolita. (Unia Lubelska odbyła się w 1569r. czyli wcześniej niż opisywane wydarzenia). A jak wiadomo z podręczników szkolnych w skład Rzeczpospolitej wchodziły również ziemie ukraińskie.

Myślę, że w tej akcji zaborczej nie obeszło się również bez Tatarów, którzy wiernie i dzielnie służyli zarówno polskim jak i litewskim (czyli białoruskim) magnatom. Walczyli oni po stronie polskiej w bitwie pod Grunwaldem. Jednym słowem, w opisanej sytuacji, budzi wątpliwości stwierdzenie: "mienie, zagarnięte przez Polaków".

Można było by przemilczeć ten fakt. Ale takie milczenie tylko zachęca fałszywych kronikarzy. Zamiast iść za swoim powołaniem do prawdziwej historii, fikają oni takie koziołki, od których aż się kręci w głowie. Doszło do tego, że próbują przechrzcić nie tylko zwykłych obywateli, ale i osobistości bardziej wybitne. Właśnie taki los nie do pozazdroszczenia spotkał polskiego króla Stefana Batorego, którego w białoruskiej historiografii nazwano Sciapanam Baturoj. Teraz na siłę narzucają nam Andreja Kościuszkę, który, jak wiadomo wszedł do historii światowej pod imieniem Tadeusz.

Michaił Bakumienka w kolejnym fragmencie ("Zwiazda" z dn. 3 lutego br.) powołuje się na wybitnego rosyjskiego uczonego Nikołaja Karamzina: historyk powinien przede wszystkim pisać prawdę.

W istocie, czy nie warto było by iść za wskazówką wielkiego syna Rosji? A co się zaś tyczy cytat - to jesteśmy nimi przesyceni. W ciągu 70 lat tylko nimi wyłącznie nas karmiono...

Waldemar PRECKAJŁO

SPROSTOWANIE

W Nr 10 (11-17 marca 1996 r.) z powodów technicznych w artykule "Buduje się kościół" są dopuszczone nieścisłości: zamiast "ksiądz Czebomoński" prawidłowo trzeba czytać "Czaborowski"; zamiast "ksiądz Kazimierz Szemiowski" musi być "Szaniawski". Powiadomiamy, że ksiądz Kazimierz Szaniawski żyje.

Przepraszamy czcigodnego księdza i naszych czytelników za tak poważny błąd.

Korzystając z okazji uprzejmie zwracamy się do autorów listów do redakcji aby dokładnie i czytelnie pisali nazwiska, imiona, imię ojca, żeby uniknąć nieprzyjemnych błędów.

Wyrazy współczucia i głębokiego żalu rodzinie z powodu śmierci p. Tadeusza DOROSZKIEWICZA składają członkowie Grodzieńskiego Miejskiego Oddziału ZP.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia p. Stefanii SIŁKINOJ z powodu śmierci siostry CZESŁAWY składa Zarząd Główny

Głos znad Niemna

OPINIE

RECEPTA HITCHCOCKA

Wywiad z Prezydentem Rzeczpospolitej Polski Aleksandrem KWAŚNIEWSKIM

Panie prezydencie, czy uważa pan, że wraz z powołaniem rządu Włodzimierza Cimoszewicza kryzys polityczny związany z tzw. sprawą Oleksego został zakończony?

Mam taką nadzieję. Uważam zresztą, że mówienie o kryzysie państwa było nieuzasadnione. Państwo, jego instytucje, w tym i te włączone w tzw. sprawę Oleksego, także zrobiły to, co do nich należało; bez zakłóceń funkcjonowała gospodarka. Sądzę, że właściwsze jest mówienie o przesileniu politycznym i ono kończy się wraz z powołaniem obecnego rządu. Najbliższe miesiące, które poprzedzą kampanię wyborczą przed wyborami 1997, to powinien być czas koncentracji wysiłków na kwestiach dla państwa najważniejszych, a nie na aferach i skandalach. To było moje przesłanie przy powoływaniu rządu premiera Włodzimierza Cimoszewicza, kiedy powiedziałem, że życzę wszystkim członkom tego gabinetu, by był to rząd spokoju i rozwoju.

Jakie zagrożenia mogą się pojawić dla tego spokoju i rozwoju? Jak pan je postrzega?

W ciągu najbliższego półrocza rząd, poza utrzymywaniem wszystkich pozytywnych tendencji w gospodarce, musi poświęcić swoją uwagę rozwiązaniu trzech wielkich spraw: reformy ubezpieczeń społecznych, ochrony zdrowia i podjęciu istotnych kroków restrukturyzacyjnych w górnictwie, hutnictwie i przemyśle zbrojeniowym. Jeżeli te sprawy nie zostaną podjęte teraz, rozwiązanie ich będzie niezwykle trudne. Liczę więc, że mogą powstawać napięcia społeczne związane z tymi problemami. Zadanie rządu i samego premiera, a także prezydenta, jest więc budowanie wokół tych spraw jak najszerszego zaplecza politycznego, także pozakoalicyjnego.

Mogą być oczywiście podejmowane także różne działania o charakterze politycznym, ale według mojej oceny społecznych nastrojów, potwierdzanych zresztą przez liczne badania opinii publicznej, próby politycznej destabilizacji nie powiodą się. Nie widzę społecznego zaplecza dla działań tak właśnie zorientowanych. Gdy zaś idzie o trwałość koalicji, to uważam, że to była ostatnia zmiana w tym gronie przed wyborami i przed koniecznością zdania społeczeństwu rachunku z tego, co się zrobiło. Jest to więc koalicja trwała.

Mogą pojawić się natomiast, w wymiarze zewnętrznym, pewne kłopoty związane wynikami wyborów w Rosji. Wynik jest dziś trudny do przewidzenia i może on skutkować zarówno zaostrzeniem języka w Moskwie, co widać choćby po skandalicznych stwierdzeniach Żyrynowskiego, jak i pewną ostrożnością czy obawami Zachodu w kontynuowaniu tych działań, których efektem ma być nasze przystąpienie do Unii Europejskiej i do NATO.

Jak pan sam określiłby sposób swego postępowania w okresie owego przesilenia? Dość powszechnie zarzucano panu zbytnią bierność i stronniczość.

Wydaje mi się, że moje postępowanie było od początku do końca jasne i precyzyjne. Sądzę, że fakt, iż przesilenie kończy się w taki sposób, jak się kończy, jest także moim sukcesem. Sprawą Oleksego zostałem zaskoczony na początku prezydentury i to w stylu jak z recept Hitchcocka na dobry film - akcja zaczyna się od trzęsienia ziemi, a potem napięcie narasta. Przyjąłem od początku założenie, że musi mieć ona swoją drogę proceduralną - prawną i parlamentarną. Ta procedura nie mogła być w żaden sposób zakłócona przez oświadczenia prezydenckie, zmierzające do przyspieszenia decyzji. Dlatego od momentu, kiedy sprawa stała się publiczna, do decyzji prokuratora nie zrobiłem niczego, co mogłoby być odebrane jako próba ingerencji z mojej strony. Uważałem ponadto, że przy okazji tej sprawy doszło do prawdziwego wybuchu histerii i nieuczciwości części mediów, ferujących wyroki,posługujących się przeciekami, co w każdym państwie jest sprawą skandaliczną. Jakiekolwiek moje publiczne wypowiedzi czy moje widoczne zaangażowanie wprowadzałoby tylko w takiej sytuacji dodatkowe zamieszanie. Stąd zachowywałem dystans do wydarzeń. Trzecia wreszcie sprawa to zapewnienie Polsce, w tym trudnym czasie, wiarygodności zewnętrznej i to mi się z pewnością udało. Wszystkie moje zagraniczne wizyty i międzynarodowe kontakty pokazują, że świat patrzy na nas z dużym zaufaniem, w tym zaufaniem do procedur



prawnych, i z przekonaniem o naszych szansach gospodarczych. Moim wszystkim zagranicznym partnerom mówiłem - i bardzo ich to uspokajało - że ta sprawa rozstrzygana jest na drodze prawnej i parlamentarnej, co jest dowodem, że Polska potrafi wychodzić z takich kryzysów.

Powtarzał pan jednak - mam zaufanie do premiera Oleksego, nie ma problemu jego dymisji. Nie zachował pan jednak równego dystansu.

Nie zgadzam się z taką oceną. Mówiłem o moim nieingerowaniu w bieg procedur prawnych. Mówiłem o moim osobistym zaufaniu do Oleksego jako do człowieka i tego nie wycofuję. W ogóle nie wyobrażam sobie sytuacji, gdy mając w istocie bardzo niewiele informacji można wyrokować. Ja wyrokowania unikałem. Doceniam natomiast decyzje Oleksego o podaniu się do dymisji.

Uważałem od samego początku - i on także, czego dowiódł później - że będzie to decyzja nieuchronna, jeśli prokuratura rozpocznie śledztwo. W moich rozmowach z Oleksym stawiałem sprawę jasno i on ten punkt widzenia w pełni podzielał. Nadal nie chcę być w tej sprawie ani sędzią, ani prokuratorem, ani obrońcą. Zastanawiam się jednak, dlaczego fakt, że stosowałem się do zasady domniemania niewinności, ma być argumentem przeciwko mnie? Proszę zauważyć, że w sprawie Willego Claesa najwybitniejsi politycy świata do dziś nie wyrokują, bo sprawę rozstrzygnie sąd belgijski. Dodatkową komplikację stanowi fakt, że skutkiem działania niektórych mediów, korzystających z przecieków niewiadomego pochodzenia, rozpętana została historia, że oto cała formacja socjaldemokratyczna jest związana z siłami zewnętrznymi. Weszliśmy prawie w sferę political fiction, że cała historia pisana jest przez służby specjalne. Ja takim teoriom nie będę ulegać. Jeżeli oczekujecie ode mnie, że dla celów politycznych, dla wątpliwej poprawy swego wizerunku, odetnę się od Oleksego przed wyjaśnieniem sprawy, to ja tego nie zrobię. Sądzę, że wówczas właśnie w opinii publicznej wypadłbym gorzej, a sam dla siebie nie miał szacunku. Postawą godną jest zaczekanie na ostateczne zakończenie procedury prawnej.

Widoczna jest u polityków taka tendencja, niestety także u pana, panie prezydencie, by winę zrzucić na media.

Ja mam takie wrażenie, że wiele redakcji zazdrości Jerzemu Urbanowi,który odniósł kiedyś sukces na sensacyjnym ujawnianiu różnych spraw. Nie może jednak cała prasa ulec procesowi "urbanizacji". Musi pozostać miejsce dla dziennikarstwa nie idącego za każdym "przeciekiem", weryfikującego informacje, wysłuchującego drugiej strony. Tymczasem w Polsce, w pogoni za sensacją, wykorzystywaną także dla celów politycznych, nastąpiła totalna "urbanizacja" prasy. W Polsce w walce o rynek, w poczuciu spełniania pewnej misji, w mediach obowiązuje taka kolejność: sensacja, informacja i na końcu prawda.

Zatem - nie widzi pan po swojej stronie żadnych zaniedbań czy błędów, skutkiem których sprawa nabrała takiego wymiaru, jakiego nabrała?

Uważam, że w tym dialogu, jaki toczył się między 11 a 19 grudnia, nie zaniedbałem niczego. Po 19 grudnia sprawa toczyła się już według własnej wewnętrznej logiki.

W czasie trwania sprawy Oleksego pojawiły się jednak pewne pana inicjatywy, które budzą poważne wątpliwości. Jedną z nich jest lustracja, pierwsza pana inicjatywa ustawodawcza.

Nie ukrywam, że projekt ustawy o powołaniu Komisji Zaufania Publicznego jest związany z wydarzeniami, które miały miejsce. Uważam, że najbardziej druzgacąca dla demokracji jest sytuacja, w której możliwe jest selektywne wykorzystywanie różnego typu dokumentów znajdujących się w archiwach służb specjalnych. Ta inicjatywa nie zmierza do dyskredytowania kogokolwiek. Jest to próba szukania pojednania między Polakami z tą wiedzą, która jest i będzie, i która zawsze może być wykorzystana. Alternatywą Komisji Zaufania Publicznego może być jedynie doszczętne zniszczenie tych akt.

Ale jaki to ma związek ze sprawą Oleksego?

Ja mówię o atmosferze, która, moim zdaniem, wymagała przeciwdziałania. Otóż jeżeli uważamy, że cała przeszłość wymaga wyjaśnienia, także oskarżenia wobec SdRP, to proszę, dotrzyjmy do tych akt i wyjaśnijmy wszystko, co można. Oddajmy akta we właściwe ręce i nie pozwólmy, by dowolnie wybrane dokumenty były wykorzystywane w walce politycznej. Ponadto proszę zwrócić uwagę, kto chce być głównym beneficjentem tego wszystkiego, co działo się wokół sprawy Oleksego? Siły pozaparlamentarne, najbardziej radykalne, prolustracyjne, rosnące w siłę kosztem politycznego centrum. Uważałem więc, że trzeba zdjąć wiatr z tych właśnie żagli. Można to zrobić właśnie za pomocą cywilizowanej lustracji poprzez Komisję Zaufania Publicznego.

Druga pana inicjatywa, która nie ma ciągu dalszego, to ratyfikacja konkordatu.

Jest to problem wynikający z kalendarza. 31 grudnia 1995 minął termin, w którym rzecz miała być rozstrzygnięta w Sejmie. Uważam, że w tym momencie, w jakim znaleźliśmy się po wyborach, po kampanii prezydenckiej, źle byłoby doprowadzić do kolejnej konfrontacji. Dlatego sądzę, że musimy starać się o znalezienie rozsądnego kompromisu w tej sprawie na drodze konstytucyjnej, prawnej i praktycznej. Z szacunkiem z jednej strony dla Kościoła, ale i dla tych wątpliwości, jakie są w społeczeństwie. Tych wątpliwości nie wolno pominąć. Może dobrym znakiem jest to stanowisko ostatniej Konferencji Episkopatu, po której powiedziano, że Kościół winien się bardziej zdystansować od bieżącej polityki. Może to jest szansa, by porozmawiać i wyjaśnić obawy obu stron? W tej sprawie nie powinno być zwycięzców i pokonanych, powinien być rozumny kompromis, bo on jest Polsce potrzebny.

Zamierzał pan podjąć szereg inicjatyw politycznych, które miały hasło "Wspólnota Polska", przemienić w czyn. Jedną z tych inicjatyw miało być powołanie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Czy pomysł ten upadł całkowicie?

Istnieje projekt, jest osoba, którą poprosiłem o konsultowanie składu tego grona. Jest to Janusz Onyszkiewicz, który propozycję przyjął i prowadzi już pierwsze rozmowy. Teraz będzie prowadził dalsze. Uważam, że taka rada o pluralistycznym charakterze, grupująca znane nazwiska, powinna powstać, bo jest potrzebna. Bez względu na to, co dzieje się w kraju, musimy robić swoje, a to oznacza starania o wejście do NATO, do Unii Europejskiej, do OECD. Ja uważam, że radę tę należałoby budować nie jako reprezentację instytucjonalną, z osób delegowanych przez partie, ale jako grupę ludzi z autorytetem.

I jest jeszcze problem konstytucji. Sprawa znów grzęźnie. Według pana zapowiedzi z kampanii, rok 1996 miał być rokiem konstytucji. Najprawdopodobniej nie będzie.

Nadal uważam, że byłoby najlepiej, gdybyśmy mieli konstytucję przed wyborami parlamentarnymi. To jednak przede wszystkim wymaga porozumienia w Komisji Konstytucyjnej i w całym Zgromadzeniu Narodowym, to kwestia determinacji posłów i senatorów z różnych ugrupowań. Jeżeli jednak okaże się, że w tym terminie konstytucji nie będzie i cała sprawa wejdzie w kampanię wyborczą w 1997 roku, to zapowiadam, że wystąpię z inicjatywą ustawodawczą, aby równocześnie z parlamentem wybrać członków nowej Komisji Konstytucyjnej, będącej zarazem Konstytuantą. Złożona byłaby ona z kilkudziesięciu osób wyłonionych w wyborach w pełni proporcjonalnych, bez żadnych progów, co zapewniłoby możliwie pełną reprezentatywność tego grona. Powtarzam - jest to plan rezerwowy, ale w przypadku braku finału prac konstytucyjnych w obecnej kadencji dalsze utrzymanie uchwalania konstytucji oznaczałoby w praktyce, że do 2000 roku Polska nie będzie miała nowej ustawy zasadniczej.

Prawie nie rozmawiamy o sprawach polityki zagranicznej, o pana podróżach, które są niewątpliwie pańskimi sukcesami. Nagromadziło się jednak bardzo wiele pytań dotyczących spraw krajowych, na które pan dotychczas nie odpowiadał.

Pozwólcie jednak, że powiem tyle - jest wokół Polski bardzo dobry klimat, jest wielki szacunek dla tego, co zrobiliśmy od 1989 r. Mówię to niebezpodstawnie, bo mam już za sobą bardzo wiele rozmów, które przeprowadziłem w ciągu pierwszych tygodni sprawowania urzędu. Spotykałem się z kanclerzem Niemiec, prezydentem Francji, premierem Hiszpanii, premierem Czech, prezydentem Ukrainy, szefem rządu Izraela, przewodniczącym Komisji Europejskiej, sekretarzem generalnym NATO oraz jeszcze z innymi znaczącymi postaciami światowej polityki. Rozmowy te w moim przekonaniu potwierdzają moją opinię, że jeżeli nie będziemy skupiać się na wewnętrznych sporach i będziemy umieli rozwiązywać swoje problemy, to jest szansa, żeby rok 1996 był rzeczywiście dla planów i aspiracji Polski ważny i przełomowy.

Będzie ważny i przełomowy, jeżeli nie zahamowane zostaną reformy oraz wzrost gospodarczy. W tym kontekście istotnie będzie to, co stanie się z tzw. Pakietem 2000 wicepremiera Grzegorza Kołodki. Jaki jest pana stosunek do tych propozycji?

Uważam, że program gospodarczy realizowany w Polsce jest dobry, skuteczny i przynosi efekty. Polska gospodarka dziś wygrywa, a jak powiada trener Kazimierz Górski, drużyny, która wygrywa, nie zmienia się w trakcie meczu. Mamy obecnie trwałe tendencje rozwojowe, wymagają one pielęgnowania i nowych impulsów. Jestem więc przekonany, że zarówno wicepremier Kołodko, jak i minister Wiesław Kaczmarek mogą więcej dla gospodarki zrobić niż ktokolwiek inny.

Jeżeli zaś idzie o Pakiet 2000, to uważam, że jest to plan ambitny, trudny ale realistyczny. Zakłada on tworzenie nowych miejsc pracy, wyższe nakłady na cele społeczne, postępy w unowocześnianiu i restrukturyzacji gospodarki oraz doprowadzić winien do radykalnego zmniejszenia inflacji.

Znaleźliśmy się w dość wrażliwym momencie, gdy nadchodzi pokusa pewnej rozrzutności, gdyż efekty ekonomiczne są dobre. Otóż tej pokusie nie wolno ulegać - to nie jest tak, że już możemy sobie pozwolić na więcej, bo jest wzrost ekonomiczny. Jeżeli udałoby się utrzymywać wysokie tempo wzrostu gospodarczego, w granicach 5 -6 proc. rocznie, to moglibyśmy zacząć już wyraźnie skracać dystans do wysoko rozwiniętych krajów zachodniej części Europy. Niższy wzrost, w okolicach 4 proc., tego nie gwarantuje. Właśnie w tym roku i w roku następnym trzeba wykazać się wielką determinacją w działaniach ekonomicznych, działać na rzecz poprawy finansów publicznych.

Ja nie mam tu wielkich konstytucyjnych uprawnień, ale mogę stwarzać pewien klimat, być rzecznikiem reform. I będę to robił, zwłaszcza że jest mi łatwiej niż kolegom z ugrupowań partyjnych, którzy muszą wkrótce stawać wobec wyzwań wyborczych.

Dziękujemy za rozmowę.

Janina PARADOWSKA
Jerzy BACZYŃSKI

Z DZIEJÓW ARMII KRAJOWEJ

Tadeusz Malewicz

I O WYZWOLENIE JEJ Z NIEWOLI WALCZYĆ...

Mimo upływu czasu uparcie powracamy do wydarzeń naszej najnowszej polskiej historii. Do tej, o którą otarliśmy się, a bohaterami której byli nasi dziadkowie i ojcowie. Musimy pamiętać o niej zwłaszcza teraz, w czasach przełomowych, gdy wpajane nam w szkole pseudowartości są zastępowane rzeczywistymi, opartymi na tradycjach narodowych i religijnych, na prawdzie historycznej. A te nieprawdziwe, wymyślone, wrogie i cudze nam są wyrzucane z naszych umysłów na śmietnik historii. Widzimy, jak z trudem prawda toruje sobie drogę wśród zwałów cynicznego zakłamania i totalnego ogłupiania, zdawałoby się wszechmocnego, wszechogarniającego i zniewalającego historyczną radziecką propagandą.

Zapominając kim jesteśmy, czym w swojej historii możemy i mamy prawo szczycić się, o czym nie możemy zapominać, zginiemy jako naród, wtapiając się w szarą masę, stając się tym o czym marzyło się radzieckim ideologom - zwykłymi zjadaczami chleba. Najjaskrawszym tego przykładem jest referendum, które odbyło się w ubiegłym roku na Białorusi i jego wyniki. Zresztą i my, Polacy, spisaliśmy się w nim nie najlepiej.

Radziecki totalitaryzm w nieludzki sposób traktował swoich własnych obywateli. Co do nas, Polaków, to "wyzwoliciele" mordowali nas i niszczyli na wszystkie sposoby, stosując represje i szykany, terror fizyczny i ateistyczny, wywózki na Syberię.

Opluwano przedwojenny ustrój społeczny Polski i politykę narodowościową.

Byliśmy "wrogami" i "kułakami", "panami" i "obszarnikami".

Niszczenie nas trwało do śmierci Stalina, a gnębienie nas i otumanianie jeszcze dość długo. Próby fałszowania i zniekształcania naszej historii są podejmowane do dziś.

Okrutny los spotkał żołnierza polskiego, który jako pierwszy podjął nierówną walkę z okupantem niemieckim we wrześniu 1939 roku.

Ani władze, ani białoruskie środowiska kombatanckie nie pomyślały nawet o tym, by zaprosić tego żołnierza polskiego do szeregów kombatanckich. Takiej to doczekał się wdzięczności i uznania od władz i kolegów.

Dopiero niedawno, po tym jak zostały wręczone im medale "Za udział w wojnie obronnej 1939 r.," żołnierze polscy otrzymali status i legitymacje "uczestnika wojny".

Ale dodatków do emerytury, przysługujących "uczestnikom wojny", państwo białoruskie nie ma zamiaru im płacić. Ten fakt również ukazuje prawdziwy stosunek do nas, Polaków, państwa białoruskiego. Taka jest sprawiedliwość i poszanowanie. Czyż nie jest to dyskryminacja?

Tych polskich żołnierzy, którzy przez cały okres powojenny żyli w pogardzie i strachu, teraz urzędy państwowe po dodatki do emerytury i zapomogi posyłają do... Związku Polaków, do "waszej" Polski, do Wałęsy. Taki stosunek do nich państwa białoruskiego nie przysparza mu honoru i szacunku.

Szczególnym obiektem ataków radzieckiej i białoruskiej historiografii i publicystyki są żołnierze Armii Krajowej.

Dotychczas nie przyznano im statutu kombatanta. Pozytywne wnioski komisji rządowej, utworzonej w celu zbadania takiej możliwości, nie zostały rozpatrzone ani przez Radę Najwyższą, ani przez Rząd Republiki.

Z wielką przyjemnością widzimy natomiast, że nasza walka o dobre imię i prawa żołnierzy AK spotyka się nie tylko ze zrozumieniem i poparciem niektórych historyków białoruskich, takich jak ś.p. Aleksander Chachiewicz, ale i niektórych gazet białoruskich. Prawda o AK toruje sobie drogę. Jesteśmy im za to wdzięczni. To nie tylko nas cieszy i dodaje otuchy, ale i zobowiązuje do dalszej walki o dobre imię AK.

Dzisiaj dla nas, Polaków, Armia Krajowa staje się legendą naszej najnowszej historii, symbolem walki ze znienawidzonym faszyzmem niemieckim i ofiarą okrutnego, nieludzkiego systemu radzieckiego, który potraktował Polskę gorzej niż sprzymierzeńca Niemiec faszystowskiech - Rumunię, a żołnierzy polskiej Armii Krajowej, faktycznie sojuszników, jako najgorszych wrogów. Walcząc o dobre imię żołnierzy września 1939 r. i żołnierzy AK, walczymy o przyszłość naszych dzieci i wnuków.

Z myślą o tym chcę przedstawić szereg rozważań i faktów, uchylających nieco rąbka tajemnicy i przemilczania o AK.

I. O DZIAŁALNOŚCI WOJSKOWEJ AK

Tą stronę działalności AK chcę przedstawić na podstawie tylko jednego z dokumentów jaki wystawiło dowództwo Armii Czerwonej majorowi Węgielnemu:

Oceniając współpracę oddziałów AK z regularnymi jednostkami frontowymi Armii Czerwonej generał Gładyszew, dowódca 277 Dywizji, żegnając "Węgielnego" przekazał mu list:

Błagodarnost'

Majoru Wengelnomu i celomu sostawu. Błagodarim za otlicznuju bor'bu protiw germancew. 12 ijula 1944 goda. Generał-major Stepan Trofimowicz Gładyszew - Bełkin.

Podobnych podziękowań AKowskim oddziałom i AKowskim dowódcom Niemcy nie wystawiali.

II.O STOSUNKACH Z PARTYZANTKĄ RADZIECKĄ

Należy podkreślić - partyzantką radziecką. Nie białoruską. Znane są przypadki wszechstronnej współpracy i wzajemnej pomocy oddziałów AKowskich z oddziałami partyzantki radzieckiej w Białostockiem, oddziałów Burzyńskiego - Markowa.

Tak powinne były układać się wzajemne stosunki w obliczu wspólnego wroga - okupanta niemieckiego. Niestety tak się nie stało.

Zdradzieckie zachowanie się oddziałów partyzantki radzieckiej w operacji "Herman", zniszczenie przez Markowa oddziału Burzyńskiego "Kmicica", zdradzieckie napady na oddziały AK w Okręgu Nowogródzkim, dyrektywy Sztabu Ruchu Partyzanckiego (Ponomarenko) o bezwzględnej walce z AK, o zwalczaniu jej na wszystkie sposoby i wrogie działania przeciw ludności polskiej uczyniły współpracę oddziałów AK z radzieckimi partyzantami niemożliwą.

Winę za to ponosi radzieckie kierownictwo i radziecka partyzantka.

CDN

BATALION "BOHDANKA"

Wacław Fiszer

Mgr inż. Wacław Fiszer - walczył w partyzantce AK na terenie byłego województwa nowogródzkiego, a następnie w województwie łódzkim i kieleckim. Trzykrotnie ranny. Więziony przez NKWD, Niemców i UBP. Po wojnie zajmował się działalnością niepodległościową, a także społeczną. Leśnik i pedagog. Był leśniczym, kierownikiem tartaku, zastępcą kierownika grup poszukiwania drewna z cięć uprzątających na terenie byłej Dyrekcji Legnickiej LP. Wieloletni zasłużony działacz na rzecz rozwoju techniki w leśnictwie oraz zasłużony kombatant i działacz społeczny. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta oraz m.in. Medalem Rodła za Zasługi dla byłych Ziem Odzyskanych, jak również Złotą Odznaką za Zasługi dla m.st. Warszawy.

"Ktokolwiek będziesz
w Nowogródzkiej stronie,
Do Płużyn ciemnego boru
wjechawszy, pomnij zatrzymać
twe konie,
Byś się przypatrzył jezioru.
Świteź tam jasna
rozprzestrzenia łono,
w wielkiego kształcie obwodu,
Gęstą po bokach
puszczą oczerniona,
A gładka jak szyba lodu..."

A.Mickiewicz - ballada "Świteź"

Jadąc szosą na południe od Nowogródka, w odległości 16 km leży wieś Walówka, zaś 3 km dalej w kierunku Baranowicz po lewej stronie szosy, znajduje się osnute legendami, mityczne jezioro Świteź, jozioro - tęsknota, jak pisał Mickiewicz. W Walówce był niegdyś kościół i klasztor Dominikanów. Tutaj miał brać ślub pan Tadeusz z Zosią. Obok, w szkole, jest izba - muzeum, a obok szkoły - ogród botaniczny. Bardziej na południowy zachód, w odległości kilkunastu kilometrów, w Puszczy Lipiczańskiej, przy linii kolejowej Lida - Baranowicze, znajduje się przedwojenne uzdrowisko Nowojelnia, zaś na północny wschód, w Puszczy Nalibockiej (przed wojną, do 1939 r. największa polska puszcza), leży wieś Naliboki (dawniej miasteczko), gdzie 18 września 1939 r. został zabity Adam Loret - naczelny dyrektor Lasów Państwowych. Obie puszcze okala nie mniej legendarna rzeka Niemen. Dalej na zachód są tereny powiatów: Lida, Szczuczyn i Grodno, a na północ tereny Wilna i Mołodeczna oraz Stołpce. Na północny zachód jest Puszcza Grodzieńska i Puszcza Nacka, a dalej na północ Puszcza Rudnicka. Wszystkie puszcze byłego województwa nowogródzkiego były ze sobą połączone. Świteź, nieduże i centralnie w województwie położone jezioro o powierzchni 175 ha ma obwód 4515 m i stanowi dział wodny między Niemnem i Szczarą. Nie ma ani odpływu, ani dopływu. Długo trzeba iść po przejrzystej wodzie i drobnym piasku dna aby móc rozpocząć pływanie. Największa głębia jeziora to 15 m. Wokół jeziora występują rzadkie, reliktowe rośliny jak: stroiczka wodna czy poryblin jeziorny. Świteź otaczają stare sosny, dęby i świerki. Utworzony tam przed wojną Park Natury im. A. Mickiewicza, przekształcono w 1970 r. w rezerwat krajobrazowy o powierzchni 1034 ha chroniący ten unikalny w Europie jeziorno - leśny krajobraz. Nad jeziorem doliczono się 27 typów lasów - przechodząc wokół jeziora można zaobserwować jak drzewostany zmieniają się od boru bagiennego - torfowego aż do ciemnego boru świerkowego, niczym w górach. Pochodzenie jeziora jest prawdopodobnie polodowcowe. Rozwikłanie tego problemu trudne jest nawet dla geologów, natomiast bliższe i dalsze okolice Świtezi są niezmiernie interesujące z historycznego punktu widzenia, szczególnie z okresu Mendoga, księcia Witolda, Litawora, a dla współczesnych historyków, szczególne znaczenie ma okres I i II wojny światowej.



Wacław Fiszer w czasie wojny.

"...I jakiż to chłopiec piękny i młody..." miał możność prowadzenia walki z okupantami w tak sprzyjającym terenie, gdzie do tego miejscowa ludność umiłowała wolność i spokojne życie. Tu były tej ludności od dawien dawna - małe ojczyzny. Tu przed wiekami osiedleni zostali Polacy, częściowo tatarzy i wraz z miejscową ludnością, zrośli się w jeden kresowy lud. Ten teren to jakby centrum Nowogródczyzny, która od kilkudziesięciu lat leży poza granicami Polski. Te lata niezmiernie szczelnej granicy, przez którą łatwiej było dojechać do Leningradu czy Moskwy, ale nie do Nowogródka czy Świtezi, spowodowały, że powstał mit niezmiernie dalekiej krainy lat młodzieńczych Mickiewicza oraz jego potomków, którzy się tam urodzili, żyli, pracowali, uczyli się i tam walczyli o swoje ojcowizny, a następnie nie z własnej woli znaleźli się w różnych regionach powojennego PRL-u. O krainie tej młodzi słuchali jak o bajce. A leży przecież tak blisko, zaledwie 3-4 godziny jazdy samochodem od obecnej granicy.

Struktura narodowościowa Polski w województwie nowogródzkim, w 1921 r. przedstawiała się następująco: ludność białoruska (310 100 osób) - 37,8%; polska (443 800 osób) - 54%, żydowska (56 100 osób) - 6,8%. Ogółem mieszkało tam 822 100 osób, także choć w niewielkiej liczbie Rosjanie, Tatarzy, Litwini.

Ludność wyznania rzymsko - katolickiego grupowała się głównie w zachodnich powiatach, natomiast wyznawcy judaizmu, szczególnie w miastach. W 1931 r. województwo nowogródzkie liczyło 1 057 200 osób. Do 1939 r. liczyło 8 powiatów: Baranowicki, Lidzki, Nieświeski, Nowogródzki, Słonimski, Stołpecki, Szczuczyński i Wołożyński.

Charakterystyka Okręgu Nowogródzkiego Armii Krajowej w okresie "Burzy"

Historia naszego narodu jest znaczona licznymi ofiarami. Jest to cena jaką zapłaciliśmy i płacimy za wolność, prawdę i wiarę. Ostatnie dziesiątki lat wpisują się w tę straszną tradycję w sposób szczególny. Znaleźliśmy się w sferze oddziaływania dwóch systemów totalitarnych, których polityka i postępowanie doprowadziły do katastrofalnych skutków. Wielu problemów nie wolno było do niedawna poruszać, nadszedł jednak czas docierania do tajemnic przeszłości i to bardzo strzeżonych, a także mówienia prawdy. Przymusowe milczenie nie "wyleczyło" ludzkiej pamięci. Polacy wciąż przechowują w sercach wydarzenia, których nie mogą się wyzbyć z pamięci. Zaczęli mówić ci, którzy dotychczas byli na pozór nieznani.

Nowogródzki Okręg Armii Krajowej działał w terenie byłego województwa nowogródzkiego, liczącego w 1939 r. 1 300 000 mieszkańców, w tym ponad 50% Polaków, żyjących na ponad 37 tysiącach km2. Okręg ten przez całe powojenne, bez mała półwiecze, objęty był bardzo wyraźnym nakazem nie ujawniania prawdy o działaniach polskiego państwa podziemnego na tamtym terenie. Z wojskowego punktu widzenia położenie okręgu stanowiło strategiczny pomost między strefą naddnieprzańską a strefą Wisły. Okręg miał 2 strategiczne szlaki kolejowe i 2 drogowe, łączące wschód z zachodem.

Polska konspiracja wojskowa w okresie od 1939 r. do czerwca 1941 r. była niezbyt liczna i miała charakter kadrowy. W tym też czasie miały miejsce na Nowogródczyźnie (a więc równolegle do "Hubala" w Kieleckiem) pierwsze polskie wystąpienia partyzanckie. Można tu wymienić oddział mjr Dąbrowskiego, czy zbrojną samoobronę skierowaną przeciw działaniom NKWD - głównie w Puszczy Nalibockiej i powiecie szczuczyńskim. Rozwój działalności polskiej konspiracji przypada na Nowogródczyźnie w okresie okupacji niemieckiej, od czerwca 1941 r. do lipca 1944 r. Przez cały ten czas dowodził okręgiem ppłk Jan Szulc vel Janusz Szlaski, znany też jako "Prawdzic" i "Borsuk". Szefem Sztabu Komendy Okręgu Nowogródzkiego AK z siedzibą w Lidzie był mjr Stanisław Sędziak, ps. "Warta". Okręg Nowogródzki AK składał się z 8 obwodów powiatowych:

1. Szczuczyn, kryptonim "Łąka" 2. Lida - "Bór" 3. Iwje - Juraciszki - "Brzoza" i "Cis" 4. Stołpce - "Słup" 5. Nowogródek - "Stawy" 6. Baranowicze - "Puszcza" 7. Nieśwież - "Strażnica" 8. Słonim - "Piaski"

Cztery ostatnie obwody tworzyły Inspektorat "Południe", który obejmował tereny graniczące z Polesiem. Zorganizowano tam 2 ośrodki AK o kryptonimach "Hart" i "Dąb".

Siły Nowogródzkiego Okręgu AK wynosiły na początku 1944 r.:123 oficerów, 220 podchorążych, 1022 podoficerów i około 10 000 zaprzysiężonych szeregowych. Co najmniej drugie tyle mieszkańców Nowogródczyzny, zarówno katolików jak i prawosławnych, Polaków i Białorusinów było w konspiracji i ściśle współpracowało z oddziałami AK.

Działalność Armii Krajowej na Nowogródczyźnie polegała na prowadzeniu wywiadu przeciwko Niemcom, prowadzeniu propagandy (wydawano kilka pism konspiracyjnych, m.in. "Sprawy Polskie" w nakładzie ponad 5000egz. - w 1944 r.), szkoleniu wojskowym, likwidacji konfidentów, akcjach dywersyjno - sabotażowych oraz na bardzo rozwiniętej działalności oddziałów partyzanckich.

CDN

Z DZIEJÓW ARMII KRAJOWEJ

POZOSTAŁY ŚLADY DAWNYCH DNI

Wyjazd w teren w naszych czasach - to nielada wyczyn. Potrzebuje załatwienia na pierwszy rzut oka drobnostkowych, ale jakże poważnych spraw. Mam tu na myśli przede wszystkim samochód, benzynę, kierowcę... A to wszystko kosztuje niemało. Tak było i tym razem, kiedy zaplanowaliśmy wyjazd do Świryd - malej mieściny położonej niedaleko Wasiliszek w rejonie szczuczyńskim. Tam i z powrotem około 180 kilometrów, a ile kłopotów... Zacząć chyba trzeba od tego, że samochód naszego przyjaciela i jednocześnie kierowcy został poważnie uszkodzony, a naprawa trwała dość długo. A gdy już świeżo odklepany i wymalowany wóz stanął w umówionym miejscu w chłodny listopadowy poranek okazało się że silnik nie daje się zapalić.

Niestety, mieliśmy tego dnia pecha, bo odrazu za rogatkami miasta, nas niespodziewanie otuliła gęsta mgła. A to w znacznym stopniu zmniejszyło szybkość naszej jazdy. Do celu dotarliśmy ze znacznym opóźnieniem.

Spowite jesienną mokrą mżawką Świrydy sprawiały wrażenie wymarłych. Ponure wrażenie zostawiały stojące obok jedynej ulicy poczerniałe od czasu drewniane ściany domów, stodół, piwnic, przybudówek. Ale naprawdę zadziwiały studnie z żurawiami. To już naprawdę istne zabytki i to w skali europejskiej. Stoją tu napewno od setek lat. Prawdą, w czasach międzywojennych, czy jak się tutaj mówi "polskich" dębowe zręby tych studni zamieniono na betonowe okrągłaki. I tak stoją do dziś.

Zwróciliśmy uwagę, że na podwórku pana Franciszka Magiera, a to mianowicie do niego przyjechaliśmy w gościnę, na potężnym klocu, na którym trzyma się żuraw widnieje na kawałku ocynkowanej blachy należycie czytelny napis w języku polskim: "woda jest przydatna do picia po przegotowaniu". Jest to niezatarty ślad troski przedwojennego polskiego rządu Sławoja - Składkowskiego o zdrowy byt wieśniaków. To mianowicie wtedy studnie na rozkaz gmin zostały osłonione drewnianymi kopułami, a za stodołami wyrosły specyficzne budowle takie z okienkami w kształcie serduszka u góry zwane popularnie "sławojkami". Zresztą, nie będę twierdził, że ta pożyteczna sprawa przetrwała na Zachodniej Białorusi do dziś, ale że w Świrydach tak, to napewno.

Nareszcie ulicą przemknęło kilka przygarbionych chłodem osób. I to prawie wszyscy w zaszmalcowanych waciakach, gumowych albo "kierzowych" butach. Sylwetki te żywo przypomniały mi te które widziałem przed 40 laty na Kołymie, takich stalinowskich łagierników. Słowem i ci ludzie, i ta wieś jeszcze nie tak dawno, kiedy sprężyście kroczyliśmy do komunizmu, należeli do tak zwanych osiedli nieperspektywnych, skazanych na stopniowe wymieranie. Nic tu nie budowano, nie ulepszano.

Ale tak było nie zawsze, zresztą tak nie jest i teraz. Już wstępna rozmowa z panem Magierem zaciera pierwsze niewesołe wrażenie, napawa jakimś niewykazalnym optymizmem. Niewysoki, barczysty o potężnych dłoniach, patrzy prosto w oczy, sprawia wrażenie pracowitego, mądrego człowieka, prawowitego syna tej ziemi.

Opowiada barwnie, ciekawie i jak na swoje 70 lat cieszy się dobrym zdrowiem i naprawdę świetną pamięcią. Jednakowo pięknie rozmawia i po polsku i po białorusku. A ta jego białoruszczyzna jest wspaniała nie zaśmieconą rusycyzmami. Ponieważ na podwórku jest chłodno więc gospodarz zaprasza nas do domu. Wnętrze domu jest urządzone tak jak u większości Polaków na Białorusi. Na ścianach obrazy Matki Boskiej Ostrobramskiej i Częstochowskiej, klęczącego Pana Jezusa, innych świętych. Obok na stoliku modlitewniki w wytartych okładkach i to tylko w języku polskim, różańce, figurki NMP z przedwojennego Niepokalanowa. I choć pani domu Jadwiga liczy sobie około 70- ki. W domu jest czysto, ładnie i przytulnie.

Dom państwa Magierów - jeden z najokazalszych we wsi. Dość powiedzieć że ma dwa wejścia. To paradne od ulicy ma oszklony ganek. Teraz prawie nieczynny, bo do domu wchodzi się tak zwanym wejściem od podwórka.

Pamiętam, były czasy - odpowiada gospodarz, kiedy drzwi i tego ganku były otwarte bodaj że przez całą dobę, bo stacjonowali u nas partyzanci polscy, to znaczy AKowcy...

Z górą 50 lat minęło od tamtych pamiętnych dni, ale pan Franek świetnie pamięta tych młodych chłopców w polskich mundurach wojskowych i w rogatywkach. Tu, w tym domu, który należał do ojca gospodarza pana Kazimierza, stacjonował sztab polskich leśnych oddziałów. Przypuszczalnie był to sztab 7 batalionu 77 pułku piechoty Okręgu Nowogródek. Gospodarz niespiesznie wylicza "Ponurego", "Sobolewskiego", "Krysię", "Ragnara". Ci owiani legendą dowódcy Polski podziemnej - Jan Piwnik, Bolesław Piasecki, Jan Borysiewicz, Franciszek Zajączkowski są dobrze znani w Polsce. Ale na tych terenach skąd w większości pochodzili i gdzie złożyli swoją największą ofiarę - życie, pozostają prawie że nieznani. Nawet 50 -letni mieszkańcy Świryd i okolicznych wsi dopiero teraz dowiadują się jakie bohaterskie czyny wpisali ich ziomkowie w ogólne dzieło zmagania z okupantami. I na to złożyło się wiele przyczyn. Jeżeli podczas wojny bezwzględnie mordowano Akowców jak z jednej, tak i z drugiej strony, to po wojnie zrobiono wszystko aby pamięć o polskim ruchu oporu na tych ziemiach wymazano z pamięci narodowej doszczętnie. Poprzez szkołę, prasę, radio i telewizję, a i przez tak zwaną sowiecką naukę historyczną. Ale widzimy jakże wiele ocalało w pamięci prostych ludzi, takich przynajmniej jak pan Franciszek Magier. Opowiada jak wiosną i na początku lata 1944 roku w toku przygotowywania się do operacji "Ostra Brama" zebrano z okolicznych wsi i chutorów krawców. I tu na podwórkach przez całe dni szyto mundury i rogatywki dla leśnego wojska. Płótna, tego zwykłego, dostarczały miejscowe kobiety, które same tkały i farbowały na zielono. I nieźle to wychodziło, o czym świadczą liczne zdjęcia miejscowych chłopców w mundurach, uszytych w Świrydach i innych wsiach, podporządkowanych AK.

A obok w stodołach, na klepiskach remontowano broń, dorabiano brakujące części, na przykład, kolby do "obrezów", rękojmie do bagnetów i wiele innych rzeczy, niezbędnych w boju. Ale nie samym tylko bojem żył wtedy partyzant. Potrzebował przede wszystkim jedzenia, odpoczynku, leczenia, moralnego wsparcia swoich najbliższych. Chleb, na przykład pieczono tu w Świrydach, w zwykłych wiejskich piecach. Mąkę dostarczano z miejscowych młynów. Oczywiście, podlegających administracji niemieckiej, jak ten wodny z pobliskiego Kościeniewa. Wartę, jeżeli była, rozpędzano, a worki ładowano na podwody i wywożono w "niewiadomym kierunku".

Strawę gotowano w dużych kotłach, zwanych w miejscowej gwarze "parnikami" tu obok domów, na podwórkach. A kiedy zachodziła potrzeba, to w tych parnikach pędzono bimber. Dla siebie i dla przekupienia wroga.

Tu w Świrydach partyzanci odpoczywali po trudach bojowych i po przebytych szlakach. Zimą po domach, na podłogach, na rozesłanej słomie, latem w stodołach na sianie. Żołnierze i oficerowie razem, obok siebie. Z karabinami gotowymi do strzału z rewolwerami pod głową. Czujni, zawsze gotowi do marszu i boju w deszcz i słotę, w mrozy i zawieruchy. Tak mijały dni i noce, miesiące i lata.

Mianowicie z wiejskich chat i domów wyruszali na bohaterskie boje chłopcy z oddziałów "Ponurego", "Krysi", "Sobolewskiego". Stąd wyruszył na likwidację szucpunktów wroga pod Jewłaszami owiany legendą "Ponury" i tam oddał życie za Ojczyznę.

Spod słomianych wiejskich strzech wyruszali miejscowi chłopcy latem 1944 roku zdobywać Wilno w operacji "Ostra Brama". Byli wśród nich bracia pana Franciszka, jego krewni, koledzy, znajomi. Niestety ich krew, męstwo i cierpienia nie przyniosły wolności dla grodu Gedymina ani im samym.

Wracali w rodzinne strony nie jako bohaterowie, ale jako przestępcy - cichutko, po kryjomu. Czekały na nich manewrowe grupy NKWD, oddziały "istrebitieli". Wyłapywano, wywożono, rozstrzeliwano. Więc zapadali na meliny, kryli się w leśnych odstępach. Oczywiście mieli przy sobie broń, nadal byli karni i zdecydowani. Do końca pozostali wierni żołnierskiej przysiędze, czekali na rozkazy.

Tu, niedaleko Świryd w leśnej gęstwinie zebrało się ich około 20. Były to rozbitkowie z brygad Wileńskich i batalionów Nowogródzkich. Wśród nich - dwóch oficerów, Radziwon i Rejmach. W toku rozmów z mieszkańcami wsi nie udało się ustalić czy były to pseudonimy, czy właściwe nazwiska. Faktem jednak pozastaje, że prawie wszyscy oni byli synami tej ziemi.

Na początku wybudowali bunkier w gęstwinie leśnej nieopodal wsi Iszczołna, a potem przenieśli się na świeże miejsce bliżej do Świryd. Wszystko niezbędne do życia leśnych żołnierzy dostarczano ze wsi i pobliskich chutorów. I chociaż dookoła prawie we wszystkich większych wsiach i miasteczkach stacjonowały grupy manewrowe wojsk wewnętrznych lub NKWD, załoga leśnego bunkra szczęśliwie przetrwała do zimy. Niestety jednemu z młodszych partyzantów AK znudziło się długie siedzenie w bunkrze i pocichu wychodził na "polowanie" do chutorów i wiosek, gdzie pod marką zwykłego rabusia zabierał co w oko wpadnie.

Nie uszło to uwadze kolegów i pewnego wieczoru urządzono jemu tęgie lanie. Pobity i zaplakany zjawił się w domu ojca Bronisława K. i oskarżył, zresztą niesłusznie, kolegów o nieprawe pobicie. Rozwścieczony ojciec natychmiast popędził do Szczuczyna i wyśpiewał wszystko co wiedział funkcjonariuszom NKWD. Niezwłocznie była sformowana ze wszystkich bodajże garnizonów rejonu grupa operacyjna, która wyruszyła na samochodach we wskazane miejsce.

Leśną kryjówkę otoczono ze wszystkich stron szczelnym pierścieniem i zachowując ostrożność ruszono naprzód. Jednak stojący na czatach A. Kłusiewicz wyraźnie słyszał odgłosy zbliżającej się turaljery. Ale alarm podał za późno, sam jednak zdołał wdrapać się na stojący nieopodal gęsty świerk. I był niewolnym świadkiem ostatecznej zagłady jednego z ostatnich większych oddziałów Nowogrudzkiej AK.

Na żądanie Rosjan poddać się odpowiedzieli chyba że najmocniejszymi zwrotami języka rosyjskiego. Padły salwy z KMów i automatów, rzucano granaty. Odgłosy strzelaniny jeszcze jakiś czas dochodziły do wsi. Potem wszystko ucichło. Przypuszczano że zginęli wszyscy. Zmasakrowane ciała wynoszono bliżej drogi i wrzucano do samochodów. Ale na miejscu, w Szczuczynie okazało się że z kilku AKowców zostało ciężko rannych, okazywali oznaki życia. I wśród nich Florjan Michałowski, miejscowy chłopak, były żołnierz "Ponurego". Jego i pozostałych przy życiu kolegów wyrokiem sądu wojennego w Lidzie skazano na 25 lat łagrów. Odsiedzieli po 15. Florjan wrócił w strony rodzinne i po pewnym czasie wyjechał do Polski. Prawdopodobnie żyje do dziś gdzieś w okolicach Strzegomia.

Na próżno spodziewał się zdrajca Bronisław K. że zginęli wszyscy z leśnej kryjówki. Radziwon i jeszcze paru żołnierzy ocalało, bo byli na zadaniu w jednej ze wsi. Oni to i wymierzyli wyrok ostateczny Bronisławowi K. Został uprowadzony do lasu, gdzie pokazano mu krew, przelaną z jego winy, a potem rosztrzelano.

Pod wrażeniem tej smutnej historii opuszczaliśmy gościnne Świrydy. Stanisław Kiczko zaproponował wstąpić na cmentarz parafialny, gdzie są pochowani jego najbliżsi. Po chwili skupienia i modlitwy przeszliśmy koło grobów. Wszystkie napisy wyłącznie w języku polskim. Daty, wyryte na niektórych pomnikach przemawiają jakże przekonywująco! Zginął śmiercią tragiczną. I lata - 1943, 1944, 1945.

Dalej na naszym szlaku leżało Iszczołno z jego pięknym kościołem parafialnym.

Ten kościół wsławił się na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego swoim kapłanem ks. Adamem Falkowskim. To on w styczniu 1863 roku przeczytał z ambony odezwę Rządu powstańczego do narodu. Został schwytany przez carskich żandarmów i po przesłuchaniu w Wilnie i w Lidzie latem 1863 roku został powieszony na jednym z placów Lidy. Ale to już osobna historia o której jeszcze będzie mowa.

Do Grodna wracaliśmy wieczorem. Nieomal przez całą drogę śpiewając piosenki, przeważnie polskie legionowe, wojskowe, partyzanckie...

Witold IWANOWSKI

Grodno

UDANY SKOK

To się wydarzyło gdzieś w ostatnich dniach czerwca lub na początku lipca 1944 r. Mieszkaliśmy wówczas w zaścianku Skorwody koło Żyrmun. Ojciec był kowalem. Cała nasza rodzina składała się z 5 osób. Wszyscy należeli do AK, ja byłem łącznikiem na placówce w Mażejkowszczyźnie, gdzie komendantem był Żegzdryn ps. "Drań".

Pewnego dnia przyjechał na koniu kuzyn T. Bałtrosz, który w tym czasie służył u "Krysi", a na rowerze przybył niejaki "Wyrwa". Długo z ojcem o czymś rozmawiali, a potem zapytali mnie czy chcę jechać z nimi jako furman. Oczywiście, zgodziłem się. Kazano mi iść spać i nic nie mówić mamie.

Zbudzono mnie wieczorem, ubrano w mundur żołnierza wehrmachtu. Okazał się, co prawda, zbyt luźny dla mnie - miałem wówczas 14 lat. Koledzy też swym wyglądem przypominali własowców. Wzięliśmy kosę, grabie, broń i drabiniastym wozem, wypełnionym świeżym sianem, wyruszyliśmy bocznymi drogami w kierunku Werenowa. Po drodze pouczano mnie kilkakrotnie co mam robić. Z rozmowy wynikło, że musimy trafić do celu podróży akurat na śniadanie. W miasteczku Niemców jest już mało, ładują się na pociąg w Bastunach.

O świcie byliśmy na skraju lasu. Zaczekaliśmy na odpowiednią godzinę, jeszcze raz powtórzyłem swoje zadanie i ruszyliśmy w drogę. W miasteczku skręciliśmy w prawą ulicę, gdzie był posterunek żandarmerii.

Otworzono mi bramę i szybko wjechałem na podwórko, zeskoczyłem z wozu. Wtedy dopiero zdałem sobie sprawę z tego w jakiej sytuacji się znalazłem. Do moich zadań należało puścić serię z automatu po oknach, w przypadku gdyby coś się zdarzyło. Automat miałem ukryty w sianie. Z bronią byłem obeznany, ponieważ naprawialiśmy ją z ojcem w kuźni.

Tymczasem kuzyn z "Wyrwą" chyłkiem pod ścianą wpadli do środka budynku.

Nagle po chwili padł strzał i wyleciała szyba. Już miałem zamiar wygarnąć serię, gdy wyszedł kuzyn i uspokoił mnie.

A wszystko odbyło się tak. Trzech Niemców jadło śniadanie. Czekali na samochód, który miał ich zawieźć do Bastun. A tu przez okno widzą, że przysłano im furmankę. W tym momencie wpadło do izby dwoje uzbrojonych z krzykiem "hende hoch!" Niemców zakneblowano, skrępowano i przywiązano do krzeseł. Gdy jeden z napastników brał skrzynkę z amunicją nieostrożnie wystrzelił w okno.

Szybko załadowano łup. A był on bogaty: 1 rkm, 3 pistolety maszynowe, kilka skrzyń amunicji, 2 skrzynie granatów zaczepnych, skrzynia granatów obronnych, radio, żywność, piwo i koniak.

Po zaryglowaniu drzwi wyruszyliśmy w drogę powrotną. Jeden z biorących udział w akcji z rkm-em owiniętym w derkę i kosą na ramieniu poszedł na przełaj, a my we dwoje pojechaliśmy starą drogą. Jechaliśmy wolno, a czas się dłużył niesamowicie, las ciągle nie chciał się zbliżać. Gdy wreszcie wjechaliśmy do lasu ruszyliśmy żwawiej. Było gorąco, wóz był ciężko naładowany, ale już nie było tego napięcia nerwowego. Z rzadka dolatywał huk samochodów pędzących po szosie Wilno - Lida. W południe dotarliśmy do Jaświł, trochę odpoczęliśmy. Komendant placówki Łoszakiewicz ps. "Iskra" dał obstawę. Tak dotarliśmy do domu. Nazajutrz odprowadziłem transport do Mażejkowszczyzny.

Później kuzyn z oddziałem "Ragnera" trafił pod Wilno, a następnie na lewym brzegu Niemna koło Bielicy został ranny w nogę w potyczce z oddziałem NKWD. Po kilku dniach znaleziono go w lesie bez opatrunku. W szpitalu w Lidzie amputowano mu nogę, potem zmarł, został pochowany w Żyrmunach.

"Wyrwy" nikt więcej nie widział, chociaż chłopcy z Werenowa go znali. Pozostały po nim tylko wspomnienia i... rower.

"Chudy"

łącznik placówki w Mażejkowszczyźnie.

WSPOMNIENIA

dr. Zdzisław Winnicki

ZAPOMINANY GENOCYD
ROZSTRZELANA POLONIA BIAŁORUSKA

Odcinek II

Z drugiej natomiast szło o tzw. specjalne wychowanie czyli wytworzenie wzorcowych narodowościowych społeczności socjalistycznych na przekór ich macierzystym państwowościom ("burżuazyjnym"). W ramach grup wsi i w miasteczkach o przewadze danej narodowości tworzono tzw. Rady Terytorialno -Narodowościowe w ramach których tamtejsze instytucje (urzędy, komitety, szkoły, zarządy fabryk i kołchozów) działały w języku danej narodowości. Odrywano je rzecz jasna od tradycyjnych wzorców kulturowych sprzed lat i wtłaczano w idee tzw. "prolet - kultu" (kultury proletariackiej wymyślanej przez instancje bolszewickie). Akcja ta spotkała się z wręcz entuzjastycznym poparciem polskich komunistów zgrupowanych w tzw. Biurach Polskich przy Komitetach Centralnych republikańskich organizacji partyjnych... Na tym m. in. tle należy rozpatrywać specyficzny "radziecki eksperyment polonijny", którego wyrazem było utworzenie bardzo licznych polskojęzycznych szkół i placówek oświatowych, naukowych, prasy oraz Rad Terytorialnych. Rad takich utworzono - 42 na Białorusi i około 160 na Ukrainie. Ukoronowaniem tego były dwa Polskie Rejony Terytorialno - Narodowościowe: wokół miasteczka Kojdanów na Białorusi (tuż przy granicy z Polską i 30 km na południowy -zachód od Mińska) oraz Dołbysz w USRR na Żytomirszczyźnie. Ów swoisty "NEP — narodowościowy", w odniesieniu do radzieckich Polaków zaowocował m.in. utworzeniem ponad 670 szkół podstawowych i średnich, 7 specjalnych szkół zawodowych, dwu polskojęzycznych uczelni wyższych (w Mińsku i Kijowie), trzech zawodowych teatrów, licznych tytułów prasowych, w tym: 16 polskich gazet rejonowych, 6 republikańskich i jedną centralną - "Trybuna Radziecka". Na Białorusi język polski uznano za jeden z czterech języków oficjalnych (urzędowych) uwidaczniając to w konstytucji, czterojęzycznym herbie republiki oraz w dokumentach urzędowych (np. świadectwa szkolne).

Pol- rejon w okolicy Kojdanowa utworzono 15.03.1932 r. W kwietniu tego samego roku Kojdanów przemianowano na Dzierżyńsk (do dzisiaj stara nazwa zachowała się na nieodległej stacji kolejowej). Rozpoczęła się intensywna komunizacja całości życia publicznego i prywatnego mieszkańców Rejonu. Poza "Dzierżyńszczyzną Radziecką", jak popularnie zaczęto określać ten twór, polskie - radzieckie rady narodowościowo -terytorialne znajdowały się: w obwodzie borysowskim - 3, mińskim -5, słuckim -2, bobrujskim -4, mozyrskim - 3, rzeczyckim - 2, homelskim - 5, mohylewskim - 3, witebskim -1. W stolicy państwa i innych większych miastach odsetek Polaków był również widoczny. Ów stan znacznego rozwoju tych specyficznych form polskiej autonomii komunistycznej trwał do roku 1934. Później nastąpił regres, poszczególne rady likwidowano by w 1937 r. ostatecznie i nieodwołalnie zlikwidować wszystkie zacierając jednocześnie jakiekolwiek ślady ich istnienia. Wraz z tym zlikwidowano wszelkie instytucje, które nosiły jakikolwiek charakter narodowo -polski. Rozpoczął się okres masowych represji.

Represje środowiskowe trwały zresztą już od dawna. Praktycznie od samego początku zetknięcia się ludności polskiej z władzą radziecką. Motywacją była walka klasowa oraz stałe - mniejsze lub większe nasilenie likwidowania tzw. polskiej agentury. W jednym tylko roku 1925, na terenie Mińszczyzny, GPU rozstrzelało około 170 Polaków pod zarzutem prowadzenia przez nich działalności wywiadowczej na rzecz Polski. Zwalczano religię, aresztowano księży i ludzi zaangażowanych w życie Kościoła. Zasadniczym jednak powodem rozpętania totalnego terroru były obok wciąż trwającego mimo wszystko wyraźnego poczucia więzi tamtejszych Polaków z Macierzą - Polską, trwanie przy wierze przodków oraz stosunek do kolektywizacji. "Wróg klasowy, kułak, szkodnik, agent Watykanu, nacjonalista, agent polskiego faszyzmu" to rozpowszechnione wówczas określenia wobec coraz większych kręgów radzieckich Polaków. Pierwsze uderzenie skierowano na drugi z Pol - rejonów, "Marchlewszczyznę Radziecką" (miasto Marchlewsk - dawniej a obecnie - Dołbysz), gdzie na tle pozostałych rejonów Ukrainy kolektywizacja znajdowała się w zarodku. Rejon ów rozwiązano już w październiku 1935 r. Niemal natychmiast rozpoczęto też zmasowane represje w tym masowe wywózki, głównie do Kazachstanu.

Formalnie autonomia polska w BSRR istniała do połowy 1938 r. w praktyce natomiast nie funkcjonowała już od roku. Nadeszły dwa najstraszniejsze dla tamtejszej polskości lata. Represje dotknęły w praktyce wszystkich: od komunistycznego aktywu polskiego (tak terenowego jak i centralnego), poprzez kierowników instytucji publicznych i gospodarczych aż do kołchoźnianych chłopów (księży i "kułaków", "załatwiono" wcześniej). Polskość stała się do tego stopnia synonimem wrogości wobec władzy radzieckiej, iż niejednokrotnie aresztowano za samo polskie brzmienie nazwiska!

Krach ideowy i ekonomiczny "radzieckiego eksperymentu polonijnego" spowodował uaktywnienie organów GPU I NKWD do "ostatecznego rozwiązania kwestii polskiej" w Kraju Rad. Formalną przyczyną miało być rozbicie "polskiej agentury". Ten aspekt był szczególnie istotny. Odnowiono w tym celu spreparowaną już w 1933 r. tzw. sprawę Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) i rzekomej, rozgałęzionej sieci wywiadowczej oraz terrorystycznej.

W sierpniu 1937 r. na mocy specjalnego rozkazu centrali NKWD w Moskwie rozpoczęto na Białorusi szeroko zakrojoną operację "likwidacji polskiej agentury". Prowadzono ją szczególnie intensywnie do września roku 1938, później w nieco mniejszym zakresie. Urzędowo ustalono aż 12 kategorii obywateli podlegających "operowaniu". Należały do nich w szczególności: fakt bycia zbiegiem lub imigrantem z II RP, posiadania tam rodziny, utrzymywania w jakimkolwiek czasie jakichkolwiek kontaktów z kimkolwiek w Polsce, udział w byłych polskich formacjach wojskowych lub tymczasowych organach związanych z polskością, wreszcie jakakolwiek aktywność w związku z narodowością polską. Wyznaczono także odgórne terminy rozprawy z "polską kontrrewolucją". W wyniku czego powstały swoiste kontyngenty miesięczne (6 tys.) i dobowe (200 osób). Wszystko to wydawało się za mało gdyż jak stwierdzają źródła, kierujący akcją na Białorusi, specjalny pełnomocnik republikańskiego NKWD, Berman, 22.10.1937 r. (gdy liczba aresztowanych dosięgła już ponad 15 tys.) rozesłał okólnik do podległych jednostek, w którym m. in. stwierdzał: "...tempo i jakość wykrywania polskich szpiegów, dywersantów i członków POW są niedopuszczalnie niskie... tempo i jakość wykrywania będą brane pod uwagę przy ocenie pracy każdego naczelnika. Zarządzam codzienne telegraficzne informowanie o liczbie tych, którzy się przyznali...". Socjalistyczne współzawodnictwo pracy nabrało paranoicznego tempa. W dążeniu do "wyników" zdarzały się i takie sprawy jak osadzenie w areszcie 90 - letniej kobiety, pod zarzutem - "dywersantka". Bywało, iż suma meldunków informowała o wykryciu "1100 polskich szpiegów, szkodników i terrorystów w ciągu jednej doby"!

Egzekucje, wysyłki do łagrów częstokroć były dokonywane bez jakiejkolwiek procedury sądowej. Wystarczało zatwierdzające pismo zwierzchnika nadzorującego milicyjne dochodzenie do kierownika grupy dochodzeniowej.

CDN

LOSY DWÓCH RODZIN

O znaczeniu naszego pisma "Głos znad Niemna" opowiada się i pisze bardzo dużo. I rzeczywiście jest to jedna, jedyna gazeta, którą czyta się z zachwytem od początku do końca. Ciekawość czasem zmusza nas powracać do starych numerów z minionych lat i znów je z uwagą czytać. Wpadają w rękę numery, gdzie dużo pisało się o życiu rodzin i dawano wartościowe wskazówki dla życia w rodzinie. Otóż, chce mi się opowiedzieć o kilku rodzinach i losach członków tych rodzin.

Na przykład rodzina Bogdziewiczów, ojciec Kazimierz, matka Michalina z małej przyleśnej wioseczki Krasne. Mieli liczną rodzinę składającą się z siedmiu dzieci: jednego syna i sześciu dziewcząt. Zdawałoby się, że w przedwojennych czasach, było bardzo ciężko żyć, ale ta rodzina zawsze dawała sobie radę. Przede wszystkim wspólnie i gorliwie pracowali nie zważając jaka to robota i do kogo ona należy. Pracowali na roli orali, bronowali, zbierali plon, młócili, piekli, przędli, tkali, robili ubranie i obuwie i tak sobie żyli nie zważając na takie ciężkie czasy. A takiej rodzinie pomagał Bóg i miał w swej opiece . Na pewno dlatego, że w tym domu modlili się zawsze gorliwie, wspólnie odmawiano poranne i wieczorne pacierze prowadzono życie po chrześcijańsku. Do tego domu było zawsze przyjemnie zajść i zbierali się tu zawsze szkolni koledzy i młodzież ze wsi i okolic.

Gorzej było w czasie wojny, w czasie niemieckiej okupacji, kiedy na każdym kroku groziła śmierć. Konflikt zrodził się nieoczekiwanie, gdy dwaj miejscowi partyzanci zostali zabici na ulicy, żandarmeria niemiecka podejrzewała mieszkańców o kontakty z partyzantami i postanowiła ukarać ich. Sąsiada Stanisława Powajbo aresztowano i po kilku dniach rozstrzelano. Kazimierz Bogdziewicz tego ranka powiózł mleko do mleczarni i spotykał się z Niemcami po drodze, ale dokumentów nie sprawdzano. O aresztowaniu sąsiada ostrzegła go starsza córka. Po tym wypadku wszyscy uciekli do lasu i przeprowadzili się za granicę, która oddzieliła pas wojenny od Rzeszy niemieckiej, tam było nieco bezpieczniej, mieszkali tam kuzyni.

Starszy syn Bronisław wstępuje do szeregów Armii Krajowej, gdzie walczy z wrogami naszego narodu. Po wojnie szczęśliwie wraca do domu i prędko wyjeżdża do Polski, bo tu żyć byłoby niebezpiecznie. Nieco później córki wychodzą dobrze zamąż i tworzą swoje własne rodziny. Tym rodzinom także wiedzie się nieźle już dzieci powyrastały, mają wykształcenie, są nauczycielami, majstrami , oficerami. W końcu można powiedzieć, że tym rodzinom, które pochodzą z rodziny Bogdziewiczów wiedzie się nieźle.

Ale są rodziny mniej szczęśliwe. Na przykład rodzina Gilów ze wsi Malikowce byłego szczuczyńskiego powiatu. Rodzicami tej rodziny byli Wojciech i Lucja, oni mieli trzech synów i córkę. Dwaj starsi synowie pracowali razem z rodzicami na gospodarstwie, trzeci Leon uczył się w seminarium nauczycielskim, a córka uczyła się na krawcową. Pracowali dużo, bo potrzebne były pieniądze, żeby uczyć młodszego syna i córkę. Gdy ukończyli szkoły powodziło im się lepiej, wydatków już było mniej i żyli dobrze, ale niedługo to trwało. Nastąpił rok 1939, przyszła wojna i spokojne życie skończyło się. Syna Józefa zabierają na wojnę, z której już do domu rodzinnego nie wrócił nigdy. Dostał się do niewoli niemieckiej, skąd do Anglii, a następnie do Argentyny, gdzie pracuje na gospodarstwie, niestety w katastrofie samochodowej stracił nogę.

Przychodzą na nasze tereny Niemcy. Syn Leon, były nauczyciel, wstępuje do szeregów Armii Krajowej, w której aktywnie walczy z akupantem. Leon Gil był w tym oddziale, który przedostał się do Szczuczyna dla rozbicia załogi niemieckiej. Ale Akowcom nie powiodło się. Oddział ten liczący 75 ludzi został przedwcześnie odkryty i poniósł klęskę. Leon Gil został złapany i wywieziony do więzienia w Lidzie. Jeszcze z tego więzienia Leonowi udało się przekazać wiadomość z prośbą o pomoc, jednak pomoc była niemożliwa. Z Lidy tych żołnierzy wywieziono gdzieś w stronę Mińska i tam rozstrzelano.

Wojna się skończyła, ale życie nie stało się lepsze. Na gospodarzy nałożono niepomierne podatki, których nie byli w stanie niektórzy wypłacać. Wtedy zabierano do więzień. Taki los spotkał Jana Gila starszego z braci, właściciela gospodarki. Wzięto go do więzienia i tam katowano. Zwolniono go, lecz wkrótce Jan zmarł zostawiając małe dzieci. Wkrótce córka Jana, Irena, ukończyła medycynę i została lekarzem, wyszła zamąż. Jednak zginęła w wypadku samochodowym. Takie przeżycia, takie nieszczęścia spotkały tą rodzinę. Tak rozważa Olimpia siostra tych nieszczęsnych braci, która jeszcze żyje i wspomina stare dobre czasy, kiedy byli młodzi, cała rodzina była razem, wtedy był śmiech, wesołość i radość. A teraz pani Olimpia żyje samotnie. Tych 10-15 "sotek", które wydzielają na ogród i kartofle "obrobić" bardzo ciężko, a pomóc nikt nie chce. Dobrze, że żyje młodsza córka brata Jana, która mieszka w Grodnie i ma dobre serce. Pani Lusia często odwiedza ciocię i przerywa wieczną samotność.

W tym opowiadaniu podałem przykład tylko jednej nieszczęśliwej rodziny, ale jeżeli rozejrzeć się i pomyśleć to takich rodzin było w naszym kraju bardzo dużo, całe tysiące.

Antoni ŻDANKO
w. Nowy Dwór
rejon szczuczyński

Stefan SZREDERS

TRZYKROTNIE BYŁEM SKAZANY NA ŚMIERĆ

Odcinek IX

Proponuję współpracę: ty jako lekarz będziesz rekomendować kogo należy zwolnić od roboty w warsztatach! To będzie nasz udział w walce z hitleryzmem. Czy wyrażasz zgodę?

- Zgadzam się! Ale będzie to dla mnie niebezpieczna robota...

- Niebezpieczeństwa się nie obawiaj, nie będziesz musiał chodzić z meldunkami do scharfuhrera, zresztą on ciebie nawet słuchać nie zechce, a ja jako starosta obozu, będę się starał bronić ludzi. A więc?

- Logicznie. Już powiedziałem, zgadzam się!

Uścisnęliśmy sobie dłonie.

Pawlenko pozostawało niewiele życia, starosta przydzielił mi go w roli sanitariusza.

Starosta okazał sie mistrzem "złota rączka". Własnoręcznie zmajstrował niezbędne meble, widocznie jego hobby była stolarka.

Nazajutrz szpitalik się wypełnił chorymi. Nawet wartownicy przychodzili na drobne zabiegi. Zdarzało się, że nie raz udawało nam się dziennie zwolnić z robót w warsztatach do 20 osłabionych więźniów pozostawiając ich w obozie na lżejszych pracach.

Stosowałem także wcześniej opracowaną metodykę samookaleczeń palców przez więźniów. Taki więzień nie mógł wykonywać prac precyzyjnych, przez co plan produkcyjny nie mógł być wykonany. Z tego sposobu skorzystało ok. 200 więźniów.

Zaczęliśmy także szykować się do ewentualnego powstania w obozie, na wypadek zbliżania się Armii Radzieckiej. W tym celu gromadziliśmy materiały opatrunkowe i leki, które przechowywaliśmy w siennikach na górnych pryczach w lazarecie.

Całymi dniami męcząca, nikomu nie potrzebna praca, za najmniejsze przewinienie - bicie kijem. Z dnia na dzień oczekiwałem na egzekucję.

Codziennie po kolacji radio obozowe podawało:

- Uwaga, uwaga! Mówi administracja obozu: jutro o ósmej zero zero zameldować się w kancelarii następującym numerom:... Wciągu 30-40 minut odbywało się wyliczanie dziesiątków więźniów. Panowała cisza jak makiem zasiał, każdy oczekiwał na swoją kolej. Nazajutrz wszystkich ich prowadzono krętą uliczką w kierunku krematorium. Słychać już było odgłosy kanonady, wieczorami widać było jak błyska niebo. 16 stycznia zaprzestali odsyłać więźniów do krematorium, a od 17 stycznia dniem i nocą zwozili karty więźniów i palili. Trwało tak do 6 lutego.

Rankiem zgromadzili na placu wszystkich - 33 tysiące więźniów i podzielili: 27 tysięcy - na lewo, 6 tys. - na prawo. Razem ze Szmargunem trafiłem do mniejszej grupy, Szewczenko - do większej. Szewczenkę zamordowali, ponieważ był inwalidą bez nogi, pozostałych poprowadzili pieszo. Mniejszą grupę załadowali do pociągu i wieźli w ciągu ośmiu dni niedając nic do jedzenia, ani picia. Po drodze wielu zmarło z wycieńczenia, zwłaszcza tych, którzy pochodzili z krajów zachodnich i otrzymywali paczki Czerwonego Krzyża. Nam Czerwony Krzyż nie pomagał, ponieważ Stalin uważał nas za zdrajców, ale byliśmy bardziej odporni. W wyniku zmarło 1200 osób. Któryś z więźniów podał myśl, by zamieniać odzież z numerami zmarłego więźnia na swoją - była to jakaś deska ratunku.

Od razu po przybyciu na miejsce rozpoczęło się wielokrotne sprawdzanie. Otrzymałem nr.118413. Wybuchła epidemia biegunki, codziennie naliczałem 170 - 200 trupów. Do obozu przywieźli 600 beznadziejnie chorych na gruźlicę. Kazali mi opiekować się nimi.

Nasz obóz mieścił się w byłych koszarach wojskowych, był otoczony przez domy mieszkalne, których mieszkańcy dokładnie widzieli co się na terenie obozu dzieje. Dowiedzieliśmy się od Niemców, że Amerykanie wysadzają desanty. Zaczęliśmy myśleć o oporze zbrojnym. Pewien niemiecki Żyd (przesiedział w obozach 10 lat), dwóch Niemców z Wiednia, ja, Szmargun i jeniec wojenny Kolleso utworzyliśmy "Komitet sześciu" i rozpoczęliśmy przygotowania do spotkania desantu.

Natomiast Niemcy wymyślili perfidny plan wykończenia więźniów: wywieźć ich za teren obozu i tam zlikwidować. Ogłosili:

- Kto chce przejść badania w instytucie radiologii - ustawcie się w szeregu!

Zwątpiłem w istnienie takiej instytucji, zaczęliśmy całą szóstką prowadzić wśród więźniów agitację, mającą na celu zerwanie tego niemieckiego przedsięwzięcia. Jednak 340 więźniów nie uwierzyło nam i nigdy do obozu nie powróciło. (Później oglądałem ich trupy).

CDN

ПОНЕДЕЛЬНИК, 18 марта

Белорусское ТВ

7.30 Утренний коктейль. 7.50, 18.25 Экономикст. 8.00 "Мелодии старого замка". Фильм-концерт. 8.30 "Молдова субтэранэ". Видеофильм. 8.55 "Унгенская керамика". Телеочерк. 9.15 "Гаврош". Худ. фильм для детей. 10.25 Финансовое время. 10.45 Гурман. 11.05 Золотая лира. Хит-парад белорусской песни. 12.20 "Загадка Эндхауза". Худ. фильм. 15.00, 18.50, 0.05 Новости. 15.15 "Воскресенье с 11 до 17". Худ.фильм. 15.30 "Как проводят каникулы Болек и Лелек". Мультфильм. 16.35 ТВ - школе. История. 8-й класс. 17.05 "Возвращение в легенду". Док. фильм. 17.35 На добрый лад. 17.50 Неделя. Информ. программа (Гр.). 18.10 Провинциальная история Гр.). 18.40 Кронон (Гр.). 19.05 "Риск-версия". Телеигра. 19.40 "Это мы не проходили..." 19.55 Телевизионная пресс-конференция. Реформы в среднем образовании. Принимает участие министр образования и науки Республики Беларусь В.И.Стражев. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.45 Спортивный телекурьер. 22.05 Фильмотека. "Мораль пани Дульской". 23.40 Голоса прошлого.

ОРТ

17.00, 22.35 Новости. 17.20 "Секрет тропиканки". Сериал. 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.05 "Мы". Авторская программа В.Познера. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!" 20.00 Время. 20.30 "Операция". 20.50 "Детективное агентство "Лунный свет". Сериал. 21.50 "До и после...". Ведущий - В.Молчанов. 22.45 Линия кино. Фильм Розы Орынбасаровой "Жертва для императора".

Канал "Россия"

16.00, 19.00, 22.00 Вести. 16.20 Новая линия. "Депеша". 16.50 Ваш партнер. "Банк возрождения". 17.15 Спасение 911. 18.10 L-клуб. 19.25 Подробности. 19.35 В.Санаев в фильме "Возвращение "Святого Луки". 21.50 Клип-антракт. Валерия. 22.30 Река времени. 22.35 Автомиг. 22.40 Репортер. 22.55 "Спрут-6". Худ.фильм (Италия).

Санкт-Петербург

13.00, 14.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 13.10 Скорая помощь. 13.40 Советы садоводам. 13.50, 15.10, 23.25 Музыкальный момент. 14.05, 18.55 "Первая любовь". Сериал. 14.55 "Статуи над городом". Телефильм. 15.15 Стиль жизни. 15.40 "Немецкая волна". 15.55 "Кучка стариков". Худ.фильм (США). 17.20 Рецепт. 17.30 Страсти-мордасти. 17.45 Телеблиц. 17.50 Пой с нами. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.45 Телеслужба безопасности. 19.55 "От первого лица". 20.05 "Сказка на ночь". Худ.фильм. 21.30 Экспресс-кино. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.20 День рождения. 22.30 "Телекомпакт". Музыкальное шоу. 23.10 Овертайм.

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Телетурнир для детей. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Гимнастика для дошкольников. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 05 "Доктор Квинн". Сериал пр-ва США. 11 50 Музыкальная программа. 12 00 Приятное с полезным. 12 30 Наше государство. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Моя фирма. 13 45 Безжалостная камера. 13 55 За горизонтом. 14 25 Сила традиций. 14 40 Тележурнал. 15 10 Знаешь ли ... 15 15 Энциклопедия второй мировой войны. 15 35 Тайная история СССР. 15 50 Программа дня. 16 00 Для молодых зрителей. 16 30 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь ХХ века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Публицистическая программа. 19 10 "Марфи Браун". Сериал пр-ва США. 19 35 Юбилейная программа. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Телетеатр. 22 40 Пульс дня. 22 55 Неделя президента. 23 05 Миниатюры. 23 10 Тележурнал. 23 40 Полицейский журнал. 00 00 Новости. 00 15 "Черный Петр". Фильм пр-ва Чехословакии. 01 40 Репортаж. 02 00 Развлекательная программа.

ВТОРНИК, 19 марта

Белорусское ТВ

7.30 Утренний коктейль. 7.50, 18.25 Экономикст. 8.00, 15.00, 18.50, 24.00 Новости. 8.15 Авто-парк. 8.30 Бездельник. 9.00 ТВ - школе. История. 8-й класс. 9.30 "Вестгейт". Закл. серия. 10.25, 18.15 "Будьте здоровы". 10.35 Концерт-вальс. 11.10 "Восхождение". Телеочерк. 11.30 "Цветок печали". Концерт. 12.05 "Серафим Полубес и другие жители Земли". Худ. фильм. 15.40 ТВ - школе. Белорусская литература. 7-й класс. 16.15 "Все про все". 16.40 "Глеб Саинчук". Док.фильм. 17.00 Родовод. Весенние обряды. 17.20 Так говорит Библия (Гр.). 17.50 Дневник Принеманья (Гр.). 18.10 По существу (Гр.). 18.20 Круг мыслей. Писательница Данута Бичель-Загнедова (Гр.). 19.05 "Возвращение в Эдем". Телесериал (Австралия). 1-я серия. 20.00 Лотерея "Твое жилье". Интервью президента СФК "Центрострой" Г.Д.Максимова. 20.05 Вертикаль. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 22.05 "Пикирующий зяблик". Худ. фильм. 23.20 Супергол.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 17.00, 22.40 Новости. 8.15, 17.20 "Секрет тропиканки". 10.00 Смехопанорама. 10.30, 18.35 "Угадай мелодию". 11.10 "Мы и рынок" 11.50 "Открытая книга". Фильм 1-й. 5-я серия. 14.20 "Драконы подземелий". Закл. серия. 14.40 Кварьете "Веселая квампания". 14.50 Мультитроллия. 15.10 Волшебный мир, или Синема. 15.35 "Элен и ребята". 16.00 ...До шестнадцати и старше. 16.30 "Семь дней спорта". 18.10 Час пик. 19.00 "Тема". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!" 20.00 Время. 20.30 "Операция". 20.50 Марина Ладынина и Владимир Зельдин в фильме "Свинарка и пастух". 22.25 "Москва - Кремль". 22.50 Хит-парад. 23.30 История сокровищ Патриаршей ризницы в детективе "Черный треугольник". 1-я серия.

Канал "Россия"

9.50 Ключевой момент. 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 10.20 Милицейская хроника. 10.30 "Вонтелявиска". Худ.фильм. 11.15 Репортажи с мест. 15.05 Праздник каждый день. 15.15 Там-там новости. 15.30 "Кэтрин и ее мужья". Док.фильм. 16.20 Новая линия. 16.50 Никто не забыт. 16.55 Киносафари. 17.10 Ваше право. 17.25 Устами младенца. 17.55 Кино с продолжением. "Петербургские тайны". 19.25 Подробности. 19.35 "Мой ласковый и нежный зверь". Худ.фильм. 21.40 Рек-тайм. 22.30 Река времени. 22.40 Дневник фестиваля "Золотая маска". 22.55 Футбол. Кубок УЕФА. 1/4 финала. "Ноттингем Форест"(Ноттингем) - "Бавария"(Мюнхен).

Санкт-Петербург

12.00, 13.00, 14.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10, 18.55 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Скорая помощь. 13.40 Советы садоводам. 13.50 Телеблиц. 13.55, 20.00, 21.35 Музыкальный момент. 14.05 "Сказка на ночь". Худ.фильм. 15.40 "Немецкая волна". 16.00 Стиль жизни. 16.15 Овертайм. 16.30 Ребятам о зверятах. 17.00 По всей России. 17.10 Леноблтелекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.50 Телеслужба безопасности. 20.05 "Маленький прокурор". Худ.фильм (Германия). 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.20 День рождения. 22.30 "Моя музыка". Сева Новгородцев.

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 Мультсериал. 09 30 Телетурнир. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Гимнастика. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 00 "Доченьки миллионера". Сериал пр-ва США. 11 50 Музыкальная программа. 12 00 Рынок труда. 12 20 Тележурнал. 12 30 Клуб одиноких сердец. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Тележурнал. 13 45 Телекомпьютер. 14 00 Мозг. 14 35 Камни с той и не с той земли. 14 55 Счет математики. 15 10 Атом, звезды, жизнь. 15 30 Что такое гравитация. 15 50 Программа дня. 16 00 Музыкальная программа. 16 30 "Новые приключения Черного Князя". Сериал пр-ва Австралии. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь ХХ века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Лицом к лицу. 18 50 Лучшие книги. 19 00 "Не от мира сего". Сериал пр-ва США. 19 30 Сенсации ХХ века. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 05 "Датский интерес". Фильм пр-ва Польши. 22 10 Концерт. 00 00 Новости. 00 20 Документальный фильм. 01 00 Ночное бдение без бутылки. 02 00 Клуб одиноких сердец. 02 20 Концерт. 02 40 Киножурнал.

СРЕДА, 20 марта

Белорусское ТВ

7.30 Утренний коктейль. 7.50, 18.25 Экономикст. 8.00, 15.00, 18.50, 24.00 Новости. 8.15 "Сказки Гофмана". Фильм-балет. 9.00 ТВ - школе. Белорусская литература. 7-й класс. 9.35, 19.00 "Возвращение в Эдем". Телесериал. 10.30 "Кукурику". Мультфильм. 11.00, 14.30 Мультфильмы. 11.15 Зорная ростань. 11.55 Видимо-невидимо. 12.55 "Гобсек". Худ.фильм. 15.15 "Юрка - сын командира". Худ. фильм. 16.25 "Спорт, любовь и фантазия". Киноконцерт. 17.05 Кредо. 17.20 Гости в дом. 17.50 Дневник Принеманья (Гр.). 18.10 По существу (Гр.). 18.20 Гродница. Худ. программа (Гр.). 19.55 "Кто это?". Телеигра. 20.00 Чернобыль: проблемы и решения. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Лучафэрул". 2-я серия. 23.35 Королевская охота. 0.30 "12, или На ночь глядя". Развлекательная программа.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 17.00, 22.50 Новости. 8.15, 17.20 "Секрет тропиканки". 9.05 "Тема". 9.50 "В мире животных". 10.30 "Угадай мелодию". 11.10 "Контакт - деловое сотрудничество стран Содружества". 11.50 "Открытая книга". Фильм 2-й. 1-я серия. 14.20 "Приключения в Одиссее".Мультсериал. 14.40 Кактус и К. 14.50 До-ми-соль. 15.10 Зов джунглей. 15.35 "Элен и ребята". 16.00 "Тет-а-тет". 16.15 "Семь дней спорта". 18.20 Футбол.Лига чемпионов.1/4 финала."Спартак"(Москва) - "Нант"(Франция). 20.20 Время. 21.05 Комедия Юрия Мамина "Фонтан". 23.00 Кинематографъ. 23.30 Футбол. Лига чемпионов. 1/4 финала. Обзор 3-х матчей.

Канал "Россия"

9.05, 19.35 "Санта-Барбара". Сериал. 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 10.20, 21.10 Чрезвычайный канал. 10.30 Музыкальный экспромт. 10.45 "Волшебный школьный автобус". Мультсериал. 11.15 Репортажи с мест. 15.05 Праздник каждый день. 15.15 Там-там новости. 15.30 Чья сторона? 16.20 Дальний Восток. 16.50 Клип-антракт. М.Шуфутинский. 16.55 От "винта". 17.10 К.Мажейка. "Параллели". 17.25 Своя игра. 17.55 Кино с продолжением. "Петербургские тайны". 19.25 Подробности. 20.30 Домино Михаила Боярского. 22.30 Река времени. 22.35 Автомиг. 22.40 Дневник фестиваля "Золотая маска". 22.55 "Кто мы?" Историко-публицистическая программа. 23.50 ЭКС.

Санкт-Петербург

12.00, 13.00, 14.00, 15.35, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10, 18.55 "Первая любовь". Сериал. 13.05 Скорая помощь. 13.35 Советы садоводам. 13.45 Мультфильм. 13.55, 16.00, 16.35 Музыкальный момент. 14.05 "Маленький прокурор". Худ.фильм. 15.45 "Немецкая волна". 16.05 Стиль жизни. 16.20 Экспресс-кино. 16.40 Детское ТВ. 17.10 Леноблтелекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.50 Телеслужба безопасности. 20.00 Хит-парад "Телекомпакта". 20.55 Дела городские. 21.10 Блеф-клуб. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.20 День рождения. 22.30 "Кроткая". Худ.фильм.

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Программа для детей. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Гимнастика. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 00 "Танцы на льду". Сериал пр-ва Германии. 11 40 Музыкальная программа. 12 00 Тележурнал. 12 15 Академия здоровья и красота. 12 30 Наше государство. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Энергия Земли. 13 40 Грамматика. 14 00 История с мышкой и компьютером. 14 25 Музыка в душе. 15 00 Выскажись. 15 05 Каталог памятников. 15 15 Я сюрреалист. 15 20 Гость дня. 15 30 История польского радио. 15 50 Программа на вечер. 16 00 Музыкально-поэтическая программа. 16 30 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь ХХ века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Телетурнир. 18 45 С камерой среди зверей. 19 05 "Успех". Сериал Польши. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Спортивная студия. 22 30 Пульс дня. 23 45 Дело для репортера. 00 25 Новости. 00 40 "Императив". Фильм пр-ва Германии. 02 15 Обряды и обычаи.

ЧЕТВЕРГ, 21 марта

Белорусское ТВ

7.30 Утренний коктейль. 7.50, 18.25 Экономикст. 8.00, 15.00, 18.50, 24.00 Новости. 8.15 "Взошедшая звезда". Видеофильм. 8.50, 11.30 Мультфильмы. 9.20 "Эпитафия сигарете". Док. фильм. 9.40, 19.05 "Возвращение в Эдем". Телесериал. 10.35, 18.15 "Будьте здоровы". 10.45 "Африканская охота". Док. фильм. 12.10 "Золотой теленок". Худ. фильм. 15.15 "Пять украденных "монахов". Худ. фильм для детей. 16.35 "Мне снился сад". Док. фильм. 16.50 Уроки Н.Новожиловой. 17.20 "Крок". Провинция. 17.50 Шалун. Программа для детей на польском языке (Гр.). 18.10 Дневник Принеманья (Гр.). 18.20 Экология и мы (Гр.). 20.05 "Контрасты". Правовая программа. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Лучаферул". 2-я серия. 23.50 "Нить Ариадны". Док.фильм. 0.15 "Крок". Программа для молодежи.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 17.00, 23.20 Новости. 8.15, 17.20 "Секрет тропиканки". 9.05 Футбол. Лига чемпионов. "Ювентус" (Италия) - "Реал" (Мадрид, Испания). 11.10 "Под крышей мира". 11.50 "Открытая книга". Фильм 2-й. 2-я серия. 14.20 "Приключения в Одиссее". 14.40 Лего-го! 15.10 Тин-Тоник. 15.35 "Элен и ребята". 16.00, 22.30 Фигурное катание. Чемпионат мира. Парное катание. Произвольная программа. 18.10 Час пик. 18.35 Лотто-миллион. 19.05 "Один на один". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!" 20.00 Время. 20.45 Роджер Мур в боевике "Захват в Северном море". 23.30 "Черный треугольник". 2-я серия.

Канал "Россия"

9.05, 19.35 "Санта-Барбара". Сериал. 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 10.20 Милицейская хроника. 10.30 Музыкальный экспромт. 10.45 "Волшебный школьный автобус". Мультсериал. 11.15 Репортажи с мест. 15.05 Праздник каждый день. 15.15 Там-там новости. 15.30 Кенгуру. 16.20 Новая линия. 16.50 Танц-экспресс. 17.05 Золотая визитка. 17.25 Арт-обстрел. Алена Свиридова. 17.55 Кино с продолжением. "Петербургские тайны". 19.25 Подробности. 20.30 "Нос". Юмористическая программа. 21.05 На политическом Олимпе. 22.30 Футбол. Кубок кубков. 1/4 финала. "Рапид"(Вена) - "Динамо" (Москва). 0.30 Река времени. 0.35 Автомиг.

Санкт-Петербург

12.00, 13.00, 14.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10, 18.55 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Скорая помощь. 13.40 Советы садоводам. 13.50 Рецепт. 14.10 "Кроткая". Худ.фильм. 15.20, 16.25, 20.00 Музыкальный момент. 15.40 "Немецкая волна". 16.00 Стиль жизни. 16.15 "Александровский парк". Телефильм. 16.30 "Похулиганим". Передача для детей. 17.00 По всей России. 17.10 Леноблтелекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.50 Телеслужба безопасности. 20.05 С.Мрожек. "Чародейная ночь". Телеспектакль. 20.55 "Золотой Телец". 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.20 День рождения. 22.30 "Я пришел на свидание с Вами". Жорж Брассанс. Док.фильм.

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 Мультсериал. 09 30 Программа для детей. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 20 Гимнастика. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 05 "Юристы из города Ангелов". Сериал пр-ва США. 11 50 Музыкальная программа. 12 00 Кулинарная программа. 12 20 Это легко. 12 30 Четверть часа на экране. 12 45 Жить успешней. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Сельскохозяйственный журнал. 13 40 Встречи с природой. 13 50 Тележурнал. 14 10 Балтийские повести. 14 30 В райском саду. 14 45 Атмосферное давление. 15 00 Животные мира. 15 30 Через моря и льды. 15 50 Программа на вечер. 16 00 Музыкальная программа. 16 30 "Макс Глик". Сериал пр-ва Канады. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь ХХ века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Киножурнал. 18 40 Здоровье. 19 10 "Папа майор". Сериал пр-ва США. 19 30 Католический журнал. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 "Неприкасаемые". Сериал пр-ва США. 22 00 Публицистическая программа. 23 00 Спортивная студия. 23 50 Правительственный журнал. 00 00 Хозяйственные новости. 00 15 Лучшие книги. 00 20 Документальные фильмы.

ПЯТНИЦА, 22 марта

Белорусское ТВ

7.30 Утренний коктейль. 7.50, 18.25 Экономикст. 8.00, 15.00, 18.50, 21.00, 24.00 Новости. 8.15 "Русская фантазия". Фильм-концерт. 9.00, 19.05 "Возвращение в Эдем". Телесериал. 9.55 Мультфильмы. 10.15 "Золотые рога". Худ. фильм. 11.25 "Монолог о любви". Фильм-концерт. 12.35 "Сердце не камень". Худ. фильм. 15.15 "Остров Серафимы". Худ.фильм. 16.30 Неделя телевидения Молдовы. "Здесь наш дом". 17.00 Педагогический экран. Воспитание детей в неполных семьях. 17.30 Под знаком "Ч". Часть 1-я "Зона отчуждения". 17.50 Дневник Принеманья (Гр.). 18.00 Только по пятницам (Гр.). 18.35 Размышления над фактом (Гр.). 20.05 "Международный курьер". 20.40 Колыбельная. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Дорогой Горбачев". Худ. фильм (Италия). 23.35 Мастерская. "Белорусская академия искусств". 0.15 Акколада.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 17.00, 23.30 Новости. 8.15, 17.20 "Секрет тропиканки". 9.05 "Один на один". 9.45 "Играй, гармонь любимая!" 10.15 Мультфильм. 10.25 "Пока все дома". 11.10 "Занимательные сюжеты из стран Содружества". 11.50 "Открытая книга". Фильм 2-й. 3-я серия. 14.20 "Приключения в Одиссее". 14.40 Фильмы-сказки Александра Роу. "Марья-искусница". 15.55, 22.30 Фигурное катание. Чемпионат мира. Мужчины. Произвольная программа. 18.10 "Звезда" представляет... 18.25 Человек и закон. 18.55 "Поле чудес". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!" 20.00 Время. 20.45 "Детективное агентство "Лунный свет". 21.45 Взгляд. 23.40 "Черный треугольник". 3-я серия.

Канал "Россия"

9.05, 19.35 "Санта-Барбара". Сериал. 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 10.20 Милицейская хроника. 10.30 Торговый дом. "Ле Монти". 10.45 Мульти-пульти. 11.15 Репортажи с мест. 15.05 Праздник каждый день. 15.15 Там-там новости. 15.30 Продленка. 15.50 Месяцеслов. 16.20 Новая линия. 16.50 Дисней по пятницам. "Высокое небо". 3-я серия. 17.45 Белая ворона. 18.15 Клип-антракт. Лада-Дэнс, группа "Браво". 18.25 Правительственные будни. 19.25 Подробности. 20.30 "К-2" представляет: "Поцелуй в диафрагму". 21.25 Оставайтесь в шляпе. 22.30 Река времени. 22.35 Автомиг. 22.40 Анализ недели. 23.10 "Руки убийцы". Худ.фильм (Великобритания).

Санкт-Петербург

12.00, 13.00, 14.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10, 18.55 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Скорая помощь. 13.40 Советы садоводам. 13.50 Телеблиц. 13.55, 20.00, 21.35 Музыкальный момент. 14.10 С.Мрожек. "Чародейная ночь". Телеспектакль. 15.00 "Европейский калейдоскоп". 15.40 "Немецкая волна". 16.00 Стиль жизни. 16.15 "Страсти-мордасти". 16.30 "Там, где живет Паутиныч". 16.50 "Семь пятниц на неделе". 17.10 Леноблтелекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 19.50 Телеслужба безопасности. 20.05 "Открытие". Худ. фильм. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.20 День рождения. 22.30 Парад парадов. Музыкальное шоу. 23.10 "Мона Лиза". Худ. фильм (Великобритания).

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Театральная программа. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Дошкольники дома. 11 00 Сериал пр-ва США. 11 45 Музыкальная программа. 12 00 Сделай, как мы. 12 15 Программа для родителей. 12 30 У себя. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Сельскохозяйственный журнал. 13 45 Книги, которые потрясли мир. 14 00 Школы за океаном. 14 15 Творческие школы. 14 35 Знать значит жить. 15 00 Если не Оксфорд, то что? 15 10 Секс. 15 30 Если не Оксфорд, то что? 15 50 Программа дня. 16 00 Музыкальная программа. 16 30 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь ХХ века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Тележурнал. 18 30 Еженедельник культуры. 18 45 Журнал потребителя. 19 05 Свидание втемную. 19 50 Развлекательная программа. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 "Воскресенье в Нью-Йорке". Комедия пр-ва США. 22 55 Пульс дня. 23 15 Спортивная студия. 00 05 Новости. 00 20 Четверть часа. 00 40 Тележурнал. 01 15 "Тень волка". Фильм пр-ва Канады.

СУББОТА, 23 марта

Белорусское ТВ

8.00, 21.00 Новости. 8.15 Сущность. 8.45 Созвучие. 9.05 Здоровье. 9.40 Уроки Н.Новожиловой. 10.10 Мультфильм. 10.50 "Все про все". 11.15 "Ералаш". 11.40 "Мир природы и увлечений". 12.20 "Александру Лапушняну". Фильм-опера. 13.55 Многоголосие. 14.30 Олимпийский силуэт. Плавание. 14.50 "Чистый голос". Концерт. 15.20 Белорусский дом. 16.00 "Оставайтесь с нами!" 16.30 "Зорная ростань". 17.10 Фестиваль "Белый аист". 17.50 "Осенний коктейль". Музпрограмма. 18.30 Галерея. 19.05 "Подранки". Худ. фильм. 20.40 Колыбельная. 21.45 "Ночь святого Лаврентия". Худ.фильм (Италия). 23.45 Видимо-невидимо. 0.45 Темная комната.

ОРТ

6.45, 8.10 Телеканал "Подъем!" 7.45 Слово пастыря. 8.00, 14.00, 17.00 Новости. 9.30 "Не зевай!" 10.00 Утренняя почта. 10.35 Смак. 10.50 "Эрмитаж". "Фаворит Петра Великого". 11.25 Люсьена Овчинникова в фильме "Мама вышла замуж". 12.55 Фигурное катание. Чемпионат мира. Произвольный танец. 14.20 "Автомобиль и я". 14.40 В мире животных. 15.20 "Окно в Европу". 15.50 Бомонд. 16.10 "Счастливый случай". 17.20 "Ералаш". 17.40 Телескоп. 18.10 "Золотая серия". Год 1985-й. "Самая обаятельная и привлекательная". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!" 20.00 Время. 20.45 "Детективное агентство "Лунный свет". 21.45 "Дни". 22.25 "Брэйн ринг". 23.15 "Коллекция Первого канала". Криминальная драма "Счастливчик Лучано".

Канал "Россия"

7.00, 13.00, 19.00, 22.00 Вести. 7.25 "Что день грядущий..." 7.30 "Вовкулакия, или Загадка доктора Никодима". 7.45 Золотой ключик. 8.05 Этикетка. 8.15 Твои возможности, человек. 8.45 Парламентская неделя. 9.30 Большой хоккей. 10.15 Как жить будем? 11.00, 22.30 Служба 299-00-00. 11.15 Пилигрим. 12.00 Праздник "Труда". 12.30 "Поэт в России - больше, чем поэт". 13.20 Де-факто. 13.35 "Бланш". Телефильм (Канада). 1-я серия. 14.25 Караоке по-русски. 14.45 Сигнальный экземпляр. 15.00 Империя игр. "Гладиаторы". 15.55 Футбол. Чемпионат России. "Спартак"(Москва) - "Черноморец"(Новороссийск). 17.55 Кино с продолжением. "Петербургские тайны". 19.25 Субботний вечер с Роланом Быковым. 21.05 Совершенно секретно. 22.45 Река времени. 22.50 Автомиг. 22.55 Программа "А". 23.55 Адамово яблоко.

Санкт-Петербург

9.00 Актуально-насущно. 9.30 Стиль жизни. 9.45 День рождения. 9.50 "И все былое..." 10.30 Ток-шоу "Наобум". Георгий Жженов. 11.00 Теннис. Международный турнир "Кубок Санкт-Петербурга-96". 12.35 "Олимпийская гонка". Док. фильм (Норвегия). 13.05 "За глаза". Музыкально-развлекательная программа. 13.30 "Еще одна Россия". 15.00 "Любите ли вы учебный театр?" 15.30, 18.30, 21.00 Информ ТВ. 15.40 Мы и банк. 16.20 Зебра. 17.10 "Не хочешь - не смотри". 17.55 Теле-граф. 18.10 Большой фестиваль. 18.55 Спортивная программа. 20.25 "Ужас приходит в полнолуние". Телеспектакль цикла "Уик-энд с детективом". 21.20 "Говорите... Мне интересно". Худ. фильм (Франция). 22.40 Музыкальный рай.

ПОЛЬША -- 1

08 00 Экологическая программа. 08 15 Из Польши. 08 30 Все об огороде. 08 55 Агролиния. 09 30 "Возвращение в будущее". Сериал пр-ва США. 09 55 Программа дня. 10 00 Новости. 10 10 "Зерно". Программа католической редакции. 10 35 Программа для детей и молодежи. 11 35 Концерт. 11 55 Что вы на это? 12 00 Индия. 12 50 Концерт. 13 00 Новости. 13 10 Страна. 13 35 Телеконцерт пожеланий. 14 00 Животные мира. 14 30 Мультфильмы У. Диснея. 15 40 Концерт. 16 00 Спортивная студия. 17 05 "Билл Гоусби шоу". Сериал пр-ва США. 17 30 Концерт. 17 50 Календарь ХХ века. 18 00 Телеэкспресс. 18 25 Телетурнир. 18 55 Концерт. 19 05 "День за днем". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 "Библия, Ветхий завет". Фильм пр-ва США. 22 45 Концерт. 23 00 Развлекательная программа. 23 45 Культурно-публицистическая программа. 00 30 Новости. 00 40 Спортивная суббота. 01 00 "Желание смерти". Фильм пр-ва США. 02 30 "Тот мужчина, та женщина". Фильм пр-ва Австралии. 04 10 Музыкальная программа.

ВОСКРЕСЕНЬЕ, 24 марта

Белорусское ТВ

8.00 "Поэт," море и вдохновение". Фильм-концерт. 8.45 "Конан". Мультсериал. 9.10 Лучшие хиты MTV. 9.40 Елена Проклова и Андрей Миронов в фильме "Будьте моим мужем". 11.05 Все нормально, мама! 11.35 Арсенал. 12.05, 16.40 "Вершина мира". Телеигра. 12.25 Туробъектив. 12.45 Телебом. Шоу-конкурс. 13.40 Студия "Окно". Классика дворов. 14.15 Автопарк. 14.30 Мост. 15.00 "Дикий юг". Сериал. 15.30 Приглашаем на вечерки. 16.00 Театр в кресле. 17.00 Бездельник. 17.30 Компьютерный полигон. 17.55 Чемпионат Англии по футболу. Премьер-лига. "Манчестер Юнайтед" - "Тоттенхем". 20.00 Резонанс. 20.50 Новости-ТВ. 21.05 Ток-шоу "Карамболь". 21.40 "Бум-2". Худ.фильм (Франция). 23.40 "Бархатный сезон".

ОРТ

6.50 Тираж "Спортлото". 7.00, 8.10 Телеканал "Подъем!" 8.00, 14.00, 17.00, 22.55 Новости. 9.25 Пока все дома. 10.00 Утренняя звезда. 10.50 "Из первых рук". 11.00 "Служу России!". 11.30 "Играй, гармонь любимая!". 12.00 Русский миръ. 12.25 "Очевидное-невероятное". 12.55 Смехопанорама. 13.25 Сериал "Пираты". 14.20 Вокзал мечты. Юрий Башмет. 15.00 Клуб путешественников. 15.45 Футбольное обозрение. 16.15 Мультфейерверк: "Легенды острова сокровищ","Приключения Вуди и его друзей". 17.20 "КВН-ассорти". 17.55 Фигурное катание. Чемпионат мира. Женщины. Произвольная программа. 18.55 "Гагарин". Мультфильм. 19.00 Филипп Нуаре в комедии "Откройте,полиция!" 21.00 Воскресенье. 22.00 "Детективное агентство "Лунный свет". 23.05 Любовь с первого взгляда.

Канал "Россия"

7.00, 13.00, 19.00, 22.00 Вести. 7.25 "Что день грядущий..." 7.30 Теремок. 7.45 Гостиница деда Мазая. 8.00 Наш сад. 8.30 В мире авто- и мотоспорта. 9.00 "Завтрак для чемпионов". 9.30 Аты-баты. 10.00 Вести в одиннадцать. 10.15 Русское лото. 10.55 Торговый дом. "Ле Монти". 11.00 Лучшие игры НБА. 12.00 "Этот неизвестный Сергей Шакуров". 12.45 Горячая десятка. 13.20 Не вырубить. 13.35 "Бланш". Телефильм. 2-я серия. 14.25 Футбол без границ. 15.15 Книжная лавка. 15.45 В мире животных. 16.40 Телекросс. 17.00 Волшебный мир Диснея. "Чокнутый", "Аладдин". 17.55 Снимается кино. 18.00 Колесо истории. 19.25 Сделано в Голливуде. "Коктейль". Худ.фильм. 21.25 У Ксюши. 22.30 Служба 299-00-00. 22.45 Река времени. 22.55 Дневник фестиваля "Золотая маска". 23.10 Тихий дом. "На пути к "Оскару-96".

Санкт-Петербург

8.20 Это ваш день. 8.50 Целительное слово. 9.20 Стиль жизни. 9.35 "Солнце в кармане". Худ. фильм. 10.50 Храм. 11.20 "Барабашка-ТВ". 11.35 Россия. Выбор пути. 12.05 "Вокруг театра". 12.25, 22.10 Теннис. Международный турнир "Кубок Санкт-Петербурга-96". 14.00 Солисты Мариинского театра в программе "Адажио". 14.40 "Золотой ключ". 15.00 "Каменное сердце". Часть 2-я. 15.50, 17.55, 18.55 Музыкальный момент. 15.55 Чемпионат Италии по футболу. 18.00 "Пой с нами". 18.30 Информ ТВ. 19.00 Ура! Комедия. "Как преуспеть в рекламе". 20.30 Телешансон. 21.00 Международное обозрение. 21.25 Ноу смокинг. 22.30 "Три друга". Худ.фильм-пародия (США).

ПОЛЬША -- 1

08 00 Сельское хозяйство в мире. 08 15 Польские танцы. 08 35 Сельскохозяйственная программа. 09 05 Музыкальная программа. 09 35 "Дорога в Авонлеа". Сериал пр-ва Канады. 10 25 Телеутро. 10 45 Музыкальная программа для детей. 11 05 В старом кино. 13 00 Трансляция из Ватикана. 13 20 Публицистическая программа. 14 00 Новости. 14 10 Неделя. 14 40 Стеклянный дом. 15 15 "Север - Юг". Сериал пр-ва США. 16 00 Спортивная студия. 17 05 Конкурс для абонентов. 17 50 Календарь ХХ века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Стоит посмеяться. 18 50 Сатирическая программа. 19 10 "Доктор Квинн". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 "Матери, жены, любовницы". Сериал пр-ва Польши. 22 10 Документальный фильм. 00 00 Спортивное воскресенье. 02 10 Конкурсные интерпретации. 02 10 Концерт.

RELAKS ~ ROZRYWKA ~ HUMOR

REBUSIK

Dzień dobry!

Na dworze wciąż jeszcze panoszy się zimà, pada śnieg, a mróz ciągle szczypie w uszy i nos. Jednak ja dzięki Waszym ciepłym listom czuje się dobrze i wiosennie. Zawsze dzień staram się rozpocząć od uśmiechu.

We wspaniały, różowy humor wprawił mnie list z Jodkowicz. Dzieci z miejscowej szkoły mają głowy pełne pomysłów i starają się je realizować, a pomaga im w tym ich niespożyta energia i zapał. A oto ich list:

Dzień dobry Rebusiku. Piszę do Ciebie Maryna Jodkowska, uczennica 5 klasy Szkoły Jodkiewickiej. Piszę nie tylko w imieniu klasy 5, ale również 4. Marek Bergiel i Maksim Łuka (uczniowie kl.4) również kilka rązy do Ciebie pisali.

Wszyscy jesteśmy stałymi czytelnikami ostatniej strony "Głosu", rozwiązujemy wszystkie krzyżówki itd., tylko nie wysyłamy do redakcji. Ale tak bywa na wsi: to gazeta nie "przyszła"na czas, to koperty nie ma, to czasu brak, bo w szkole naszej jest niewielu uczniów (uczy się w niej 32 osoby).

Ale my wszyscy jesteśmy Polakami. Lubimy swój ojczysty język, chętnie recytujemy wiersze na szkolnych uroczystościach. W ubiegłym roku wystawialiśmy Jasełka. Uczestniczyło w tym przedsięwzięciu 23 uczniów (prawie cała szkoła). Wystąpiliśmy w szkole, klubie, w kościele w Ejsmontach. 23 lutego odbył się w naszej szkole pokaz, prezentacja naszych wiadomości z języka polskiego. My, jedenaścioro dzieci z klas od pierwszej do piątej pokazywaliśmy rodzicom, nauczycielom co już umiemy, czego nauczyliśmy się. Ten pokaz trwał dwie godziny. Było bardzo wesoło, ciekawie, ale i ciężko. Zaczęliśmy od wierszy o mowie ojczystej, potem była krzyżówka dotycząca historii i kultury Polski, z hasłem oczywiście, które brzmiało: "Witamy, szanowni goście" (sami ułożyliśmy krzyżówkę). A potem była ciekawa, trudna i pełna przygód podróż do krainy czarów. Na granicy koło bramy do czarodziejskiego miasta spotkała nas Stróżka-Wróżka (Weronika Siemaszko z 6 klasy). Uczony, mądry Koszałek - Opa'ek (Siergiej Chmaruk) pomagał prowadzić podróż naszej Pani, podrzucając w potrzebnym miejscu przysłowia typu "Grzeczność nic nie kosztuje, a ceni się bardzo drogo", "Kto nie pilnuje porządku - zapłacze sobie w kątku". Opowiadaliśmy legendy, bajki, recytowaliśmy wiersze, odpowiadaliśmy na pytania do krzyżówki, a było ich 40. Uczniowe 1 klasy Staś Jodkowski i Staś Kulikowski pięknie opowiadali o swoich rodzinach, recytowali wiersze, "odczarowywali" różne zwierzęta.

Ładną scenkę "Zielona kredka" wykonały uczennice 3 klasy Wika Kazimirowicz i Małgosia Kulikowska. A jak pięknie zarecytował wiersz "List od Lutego" Marek Bergiel! A ile legend opowiedział?! Maksim Łuka i Janek Kulikowski też opowiadali bajki, legendy, dobrze odpowiadali na pytania. Zakończyliśmy krzyżówką z hasłem "Do widzenia. Dziękujemy". Wszyscy byli zadowoleni, ale opisać to jest bardzo trudno, łżej pokazać. Ja byłam Czarownicą.

Tak właśnie żyjemy. Bawimy się i uczymy.

Cześć! W imieniu uczniów Szkoły Jodkowickiej Maryna.

Tyle na dziś! Żegnam Was i czekam na listy z innych szkół.

Rebusik.

KRZYŻÓWKA

Eliminatki - są to zagadki złożone z zespołu liter. W każdej linijce skreśla się pewne litery wchodzące w skład jednego słowa, podanego w formie hasła. Pozostałe litery, czytane kolejno, dają rozwiązanie.

K	P	I	Ł	Ó	Ó	R	K	D	K	A	O
W	O	R	G	Ó	Ó	B	R	E	E	L	K
O	Ł	G	Ó	Ó	R	W	N	I	E	K	K

1. 

2. 

3. 

Zgadnij tytuły książek:



Weźmę za skrzypki



1. Wezmę ja skrzypki
z zielonej lipki
i ze strunami złotemi.
I na nich grając, ludziom śpiewając,
będę ja chodził po ziemi.
- bis

2. Z domu do domu,
jak, gdzie i komu
będę ja przygrywał ładnie:
albo radośnie, albo żałośnie,
jak, gdzie i komu wypadnie.

3. Wygląda Kasia na swego Jasia,
łzami się szczerze zalewa,
więc jej w piosence pocieszę serce,
przy dźwiękach
skrzypiec zaśpiewam:

4. "Nie płacz dziewczyno,
nie płacz jedyna,
twój Jasio z wojny powraca!
Jedzie po błoniu na siwym koniu
i chorągiewką obraca."

ZWIERZĘCE ZAGADKI

1. Malutki kowal
w lesie się schował,
choć bez kowadła i młota
głośna jest jego robota.

2. Choć posiada pancerz,
wcale nie wojuje,
choć ma cztery nogi
wolno spaceruje.

3. Zimą znajdziesz je
w oborze,
latem na swobodzie,
dają pyszne,
słodkie mleko,
czasem któraś bodzie.

CZY ZNASZ POLSKIE PRZYSŁOWIA

1. Zwykle luty ostro kuty, biednyć to gospodarzyna.
2. Jak odwilż od świętego Grzegorza, człek po wodzie chodzi.
3. Suchy marzec, mokry maj, idzie zimno na dół z wodą.
4. Kiedy luty schodzi, obuj chłopie dobre buty.
5. W marcu kto siać zaczyna, będzie żyto niby gaj.
6. Na święto Kazimierza to pójdzie zima od morza.
7. Kiedy polem luty idzie, wyjdzie skowronek spod pierza.
8. Święty Józef kwitnie brodą, czasem luty - same pluty.

AKADEMIA PROFESORA MĄDRALIŃSKIEGO

Część III

Raz posłyszał, że niedźwiedzie
Są w tym roku w wielkiej biedzie,
Więc nie tracąc chwili czasu
Żwawo udał się do lasu.

Przyszedł grzeczny, miły, gładki:
- Cóż, robaczki? Cóż, niedźwiadki?
Krucho z wami? Chodzą gadki,
Że bezmięsne już obiadki
Jeść musicie! Ziółka, kwiatki,
Trawki, listki i sałatki!
Chodzą gadki, że za miedzą
Dwa zajączki małe siedzą,
Które was za chwilę zjedzą!
Wstyd mi za was! Gdy posuchą,
Niedźwiedź tylko w łapy dmucha.
Gdzie popatrzeć - chuderlaki!
Przykry mi jest widok taki!
Fe! Doprawdy, nie wypada,
Lepiej gdy potrzebna rada,
Przyjść po radę do sąsiada.

Zawstydziły się niedźwiedzie:
- Źle się nam ostatnio wiedzie,
Poradź, poradź nam, sąsiedzie,
Powiedz, lisie Witalisie,
Jakie jest twe widzimisię?

Lis przyczesał sobie ogon
I powiedział z miną srogą:
- Chodźcie ze mną! Znam zagrodę,
W której są prosięta młode.
Jest was pięciu i dla pięciu
Będzie dzisiaj po prosięciu!
Ucieszyły się niedźwiedzie:
- Prowadź, prowadź nas, sąsiedzie!

Poszli razem leśną drogą.
Sam Witalis, prężąc ogon,
Uroczyście szedł na przedzie.
A za lisem w ślad - niedźwiedzie:
Cztery stare, jeden młody.
Przyszli nocą do zagrody,
Lis obejrzał parkan, chatkę
I pociągnął za kołatkę.
- Któż to straszy dzieci nacą?
Kto przychodzi tu i po co?
- To Witalis - lis odrzecze.-
Proszę, otwórz mi, człowiecze,
Z chlewu zabrać chcę prosiaki,
Bo mam dziś apetyt taki.

Po tych słowach lis dał nurka,
A tymczasem od podwórka
Psów zjawiła się gromada.
Każdy szczeka i ujada,
Każdy groźne zęby szczerzy,
Każdy gryzie, gdzie należy,
Aż niedźwiedzie, pełne trwogi,
Powiedziały sobie: - W nogi!
Ratuj, lisie Witalisie!
Ale psom aż w ślepiach skrzy się
I popadły w ferwor taki,
Że fruwały tylko kłaki.

Lis tymczasem, sucnąc boczkiem,
Wbiegł przez furtkę
drobnym kroczkiem,
Po szelmowsku mrugnął oczkiem,
Wszedł ostrożnie do kurnika,
Porwał kaczkę, gęś, indyka,
Trzy kurczaki i perliczkę,
Związał wszystko to rzemyczkiem
I, nie tracąc chwili czasu,
Pobiegł z łupem swym do lasu.

A niedźwiedzie, nieszczęśliwe,
Pogryzione, na wpół żywe,
Kulejące, głodne, chore,
Odszukały lisią norę.
- Przydybaliśmy cię, rybko!
Dosyć żartów! Wyłaź szybko,
Wyłaź lisie Witalisie!

Lis Witalis już - po rysie
Na lusterku - poznał snadnie,
Że nań gniew niedźwiedzi spadnie.
Widząc, że mu coś zagraża,
Lis ukazał się w bandażach,
W plastrach, szmatach i gałganach:

- Spójrzcie, cały jestem w ranach!
Ogon strasznie mam zwichnięty,
Pokąsane wszystkie pięty.
Narażałem własne życie,
By was bronić należycie.
Wojna była nie na żarty,
Psy walczyły jak lamparty,
W sposób groźny i zażarty.



Lecz wyjawić mogę skromnie
Że daleko im jest do mnie:
Gdym wyskoczył zza chałupy
Padły pierwsze cztery trupy,
Jeden pies już po minucie
W przerażeniu wielkim uciekł.
Drugi chciał go wziąść w obronę
Więc zabiłem go ogonem.
Cztery dalsze, poranione,
Położyły się pod płotem
I skonały wkrótce potem,
A jedynie niedobitki
Was napadły w sposób brzydki!
Cóż, dostaliście po skurze.
A dlaczego? Boście tchórze!

Zawstydziło to niedźwiedzi,
Brak im było odpowiedzi,
Więc nie żaląc się nikomu
Poszły głodne spać do domu.
-Żegnaj, lisie Witalisie!

Spać lisowi ani śni się!
Do swej jamy szybko wrócił,
Zdjął bandaże, plastry zrzucił.
Zerknął w lustro z miną błogą
I przyczesał sobie ogon.
Potem przyniósł chrustu wiązkę
Żeby upiec sobie gąskę.
Gąska taka była wściekła,
Że na ogniu raka spiekła,
Lecz z natury była miła,
Więc się pięknie zrumieniła
I Witalis porcję tłustą
Zjadł z jabłkami i kapustą.

Ciąg dalszy w następnym numerze

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek Polaków
Redaktor naczelny Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji: 230023 Grodno, ul. Dzierżyńskiego 32, tel. 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr 973
Nakład **9401egz.**

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 4000 rb.
na kwartał 1996 r. - 12000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł. (7 zł. 80 gr.)